

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Piątek 19 Listopada 1937 r.

Nr. 318

Tajne składy broni i stacje radiowe wykryła policja francuska na przedmieściach Paryża

PARYŻ. 18.11. Niezwykła afera tajemniczego sprzysiężenia „białych kapturów”, która już we wrześniu zaczęła odwracać uwagę nawet od sprawy bomb obok Łuku Tryumfalnego na Placu Gwiazdy, nabiera z każdą chwilą coraz bardziej fantastycznego charakteru. Szczegóły wykrytej organizacji urastają do rozmiarów wielkiej sensacji.

Wedle informacji, udzielonych przez Sûreté nationale, władze bezpieczeństwa wpadły na trop spiskowców zupełnie przypadkowo. Dnia 16 października celnicy szwajcarscy na granicy francusko-szwajcarskiej, znaleźli łuski do rewolweru typu Parabellum, o czym zawiadomili swoich kolegów francuskich. Ci ze swej strony na drodze, prowadzącej z Genewy do Paryża, również znaleźli szereg pogubionych naboju. Zawiadomione władze bezpieczeństwa wysłały na miejsce komisarzy policji, który zidentyfikował właściciela samochodu, odbywającego stałe podróże na tej trasie. Gdy ów właściciel samochodu, niejaki Ferdynand Jacobiez, przybył do Paryża, w mieszkaniu jego oczekiwala go już policja. Śledztwo zaprowadziło do willi

w miejscowości Rueil Malmaison. Rewizja opuszczonej od roku willi przyniosła sensacyjne wyniki. W pawilonie znaleziono tajne lochy z przymocowanymi do ścian łańcuchami, jak gdyby przeznaczonymi do przytrzymywania jakichś tajemniczych więźniów, oraz mały szpital. Policja aresztowała murarza, który budował loch, niejakiego Vasselina. Ten wskazał dalsze nazwiska, jak przemysłowca Andre Anceau, byłego działacza Croix de Feu, oraz inne adresy w Paryżu, gdzie wykonywał również tajne roboty murarskie. Według tych wskazówek, aresztowano w Paryżu młodego arystokratę Roberta de la Motte Saint Pierre, właściciela laboratorium radiotechnicznego przy ul. Ampere, gdzie również natrafiono na przygotowania betonowych skrytek. Dzięki adresowi, znalezionemu przy aresztowanym arystokracie, policja zdolała natrafić na ślad centrali arsenału tej tajemniczej organizacji spiskowców, mieszczącej się w skromnym pensjonacie w dzielnicy Passy przy ulicy Rubera. Tu znowu w przerobionej piwnicy w podziemiach domu znaleziono poważne zapasy broni. Arse-

nał zawierał 2 kg. materiałów wybuchowych, 400 granatów ręcznych, 10 tysięcy naboju, 16 karabinów maszynowych, 12 karabinów ręcznych, 15 rewolwerów, zupełnie zmontowaną centralę telefoniczną i aparaty radiowe. Przeprowadzane są dalsze rewizje zarówno w stolicy, jak i na prowincji. Dziś znaleziono poważne zapasy broni u znanego antykwariusza dzielnicy łacińskiej Maulera. Władze dają obecnie koło poznania, iż wpadły na trop organizacji spiskowców, zmierzających do dokonania zamachu stanu przy zastosowaniu terroru. Ze wszystkich kominarzy dzienników i szczegółów, zamieszczanych w gazetach bez różnicy przekonań trudno sobie zdać sprawę ze znaczenia całej tej afery i jej celów politycznych.

WITOLD JUNDZIŁ

MAGISTER FARMACJI
właściciel apteki w Wilnie, vice-prezes Okręgu Wileńskiego Polskiego Powszechnego T-Wa Farmaceutycznego
zmarł w dniu 17 listopada 1937 r.
W zmarłym tracimy zacnego koleżę i nieodżałowanego towarzysza pracy.
WILEŃSKI OKRĘG POLSK. POWSZ.
T-WA FARMACEUTYCZNEGO.

Program nowego rządu rumuńskiego

BUKARESZT. 18.11. Wczoraj złożył nowy rząd przysięgę. Premier Tatarescu wygłosił przy tej sposobności przemówienie, w którym stwierdził, że rząd powołany został do przeprowadzenia konsolidacji

wewnętrznej oraz reform, które będą miały na celu polepszenie losu warstw pracowniczych, a zwłaszcza ludności wiejskiej. Jednym z naczelnych zadań rządu będzie racjonalna eksploatacja bogactw kraju oraz natychmiastowe wprowadzenie w życie wielkiego programu robót publicznych. Akcja dozbierania prowadzona będzie w dalszym ciągu. W życiu państwa zastosowane zostaną nowe metody, przy czym polityka zostanie ściśle odgraniczona od aparatu administracyjnego. Wykonywanie tego programu przyswiecać będzie idei konstruktywnego nacjonalizmu, porządku i autorytetu. Tatarescu podkreślił, że gabinet utworzony został na rozszerzonej podstawie współpracy stronniczej.

W odpowiedzi na przemówienie premiera Tatarescu wyraził król Karol swą aprobatę dla programu rządu oraz obiecał swą pomoc w jego realizacji. Król wyraził również zadowolenie z faktu, że rząd zapewnił sobie współpracę nowych czynników politycznych.

BRAZYLIJSKA CZĘSTOCHOWA



Corocznie w październiku olbrzymie tłumy pielgrzymów podążają do Cudownego Obrazu N.M.P. w pobliżu Rio de Janeiro.

Nowa enuncjacja p. premiera na temat Zw. Naucz. Polsk.

WARSZAWA. 18.11. (PAT). Prezes rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął w obecności ministra W. R. i O. P. W. Świętosławskiego nowomianowanego kuratora Związku Nauczycielstwa Polskiego p. Seweryna Maciszewskiego, który przedstawił p. premierowi sprawę Z. N. P.

P. premier oświadczył: „Olbrzymia rzesza nauczycielstwa dobrze spełnia swoją rolę i dobrze pełni służbę. P. minister oświaty sprzecywał stanowisko rządu w sprawie Z. N. P. Ja pragnę tylko dodać, że rząd nie ma zamiaru krzywdzić nauczycielstwa i odbierać mu prawo zrzeszenia się w organizacjach zawodowych — choźi jedynie o rzeczowe i lojalne ustosunkowanie się władz każdej organizacji nauczycielskiej do zarządzeń rządu. Mam przekonanie, że nowy zarząd ukońsztuje się w krótkim czasie i że zostaną powołani ludzie, którzy nadadzą właściwy kierunek dalszej linii rozwojowej związku. Nie dopuszczaj

do tego, by pieniądze nauczycielskie były marnowane, by grosz społeczny był używany na subsydiowanie pracy politycznej, gdyż nauczyciel zbyt ciężko pracuje, aby z trudem zebrany grosz był trwoniony na cele nieprzewidziane w statucie związku.

Taktyka władz nowowybranych musi ulec zasadniczej zmianie: nie mogą się powtórzyć smutne fakty atakowania przez organ nauczycielski władz szkolnych. Wydawnictwa dla młodzieży winny być przepojone duchem ideałów wychowawczych — obowiązujących w Polsce. Uważam, że ogół nauczycielstwa głęboko pojmujący obowiązek, jaki na nim ciąży, nada swej organizacji właściwy kierunek, który w pracy wychowawczej respektować będzie ustawowe zasady wychowania dążące do wyrobienia religijnego, moralnego, umysłowego i fizycznego młodzieży, oraz że praca związku przenikać będzie zdecydowana gotowość do współpracy w dzieło przygotowania młodzieży do obrony kraju”.

Czy był zamach na p. Rutkowskiego?

„Kurier Polski” donosi: Po otrzymaniu informacji o zamachu na kierownika Z. M. P. p. Jerzego Rutkowskiego policja przystąpiła wczoraj do natychmiastowego dochodzenia. Sprawa przedstawia się niezwykle

tajemniczo, bowiem nie można znaleźć świadków wypadku, mimo, że dzieć się to miało o godz. 5 pp. w dzień świąteczny na bardzo ruchliwej ulicy Puławskiej w pobliżu znajdującego się tam kina. Przed kinem stałe dyżuruje policjant.

100 tys. żołnierzy chińskich błąka się w rozsypcie

SZANGHAJ. 18.11. Przedawiciel dowództwa japońskiego oświadczył, że front obecnie ciągnie się od m. Suczou do rzeki Yangtse. Siły chińskie oceniane są na 300 tys. żołnierzy. Z czego 100 tys. znajduje się w rozsypcie, częściowo jest rozbrojone i błąka się między liniami chińskimi a japońskimi.

Źródła chińskie donoszą z Suczou, że okręty japońskie ostrzeliwały chińskie baterie nadbrzeżne w Fuszan i Langszan na południowym brzegu rzeki Yangtse. Wojska japońskie dotychczas nie dokonały desantu. Uporczywe walki trwają w pobliżu miejscowości Czeży i Kia-Hing.

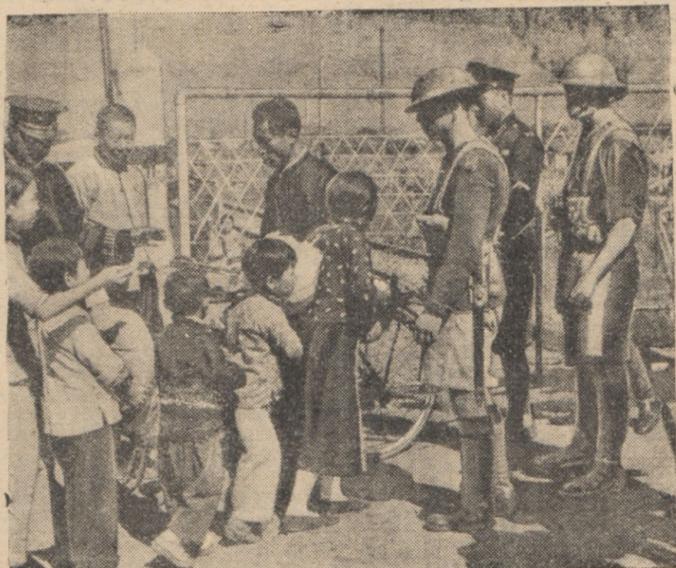
Lord Halifax w Berchtesgaden

BERLIN. 18.11. Według przewidywań poinformowanych kół brytyjskich lord Halifax powróci do Berlina prawdopodobnie w piątek wieczorem po opuszczeniu Berchtesgadenu, dokąd udał się już koleją wraz z ministrem spraw zagr. von Neurathem. Zapowiedziana na dzień dzisiejszy rozmowa lorda Halifaxa z

premierem Goeringiem nie doszła do skutku. Odbędzie się ona przypuszczalnie w sobotę. Gość angielski spędzić ma cały weekend w Niemczech. Co do treści rozmów politycznych lorda Halifaxa zachowywana jest w dalszym ciągu zupełna dyktacja.

Składki i ofiary na Stronictwo Narodowe w Wilnie należy wpłacać na konto P. K. O. Nr. 700-582.

WALKI W CHINACH.



Chińskie dzieci z płonącego Szanghaju chcą się przedostać do koncesji międzynarodowej.



Pogłoski o gen. Sosnkowskim

„Krakowski Kurier Wieczorny” notuje wiadomość swego warszawskiego korespondenta, iż w najbliższym czasie nastąpić ma nadanie gen. Kazimierzowi Sosnkowskiemu jakiejś wielkiej godności. Pismo nie precyzuje, jaka to godność wchodzić tu ma w grę.

Kto wygrał na loterii?

- Pierwsze ciągnięcie.
- 5.000 zł. — 34554.
 - 10.000 zł. — 43433 173657.
 - 5.000 zł. — 70338 102126 131748.
 - 2.000 zł. — 171505.
 - 1.000 zł. — 6187 136709 141691 192751.
 - 500 zł. — 127044 157239 185113.
- Drugie ciągnięcie.
- 20.000 zł. — 127926.
 - 10.000 zł. — 36196 80948.
 - 2.000 zł. — 16272 36758 65274 150585.
 - 1.000 zł. — 12631 42139 53272 67783.
 - 500 zł. — 103817 143619 189808.

NIE KUPUJ NIC U PRZEDSIĘBIORCÓW ŻYDOWSKICH!

Czyż to jest konsolidacja?

Działacze z pod znaku Ozonu rozbijają społeczeństwo

Czytelnicy prasy wileńskiej byli niewątpliwie wielce zdziwieni, gdy jednego dnia przeczytali w „Dzienniku Wileńskim” i w „Słowie” notatki o powstaniu w Wilnie okręgowej organizacji chrześcijańskich kas bezprocentowych. Bo „Dziennik” domniósł o zorganizowaniu „Ekspozytury Polskiej Centralnej Kasy Kredytu bezprocentowego R. P.” a „Słowo” pisało o powstaniu „Okręgu wileńskiego Zw. Chrześcijańskich Kas Kredytu bezprocentowego R. P.”. Jeśli ktoś mógł sądzić, że w którejś z redakcji pomyślono tylko o uszeregowaniu organizacji, a chodzi tu o jedno i to samo zrzeszenie, to po zapoznaniu się z treścią obu notatek, nie miał już cienia wątpliwości, że jednak są to dwie całkiem odrębne organizacje. Najlepiej bowiem o tym świadczyły nazwiska członków o których zresztą. Na czele „Ekspozytury” stanął znany w Wilnie działacz narodowy, dr. Wincz, a „Związek” tworzyli ludzie, rekrutujący się ze sfer O.Z.N. miejscowego. Celem ich powstania, co zresztą wskazują same ich nazwy, jest reprezentowanie tych kilku-ziesięciu chrześcijańskich kas bezprocentowych, istniejących w Wilnie i na Wileńszczyźnie. Jest przy tym rzeczą jasną, że jedna z tych central na prawo reprezentować owe kasy, bo jej członkowie zakładali je, druga zaś usurpuje sobie to prawo... Ale która? Aby na to pytanie odpowiedzieć, trzeba wprawdzie zapoznać się z historią powstania chrześcijańskich kas bezprocentowych na Wileńszczyźnie. Myśl zorganizowania w Wilnie kasy bezprocentowej poraz pierwszy powstała w maju 1936 r. na zebraniu Kat. Stowarzyszenia Mężów parafii św. św. Jakuba i Filipa. Na tym to zebraniu zaproszony przez prezesa Stowarzyszenia p. Olszewskiego dr. Wincz wygłosił referat o kasach bezprocentowych. Na drugim z kolei zebraniu wspomnianego Stowarzyszenia, które odbyło się w mieszkaniu prywatnym prezesa Olszewskiego, dr. Wincz wygłosił ponowny referat, zachęcając zebranych do zorganizowania kasy. Po szeregu dalszych zebraniach, odbytych w parafii św. św. Jakuba i Filipa, w par. po-Bernardynskiej i w Okręgowym Stowarzyszeniu Mężów Katolickich, w dniu 24 października 1936 r. parafia św. św. Jakuba i Filipa rozpoczęła organizować u siebie pierwszą w Wilnie kasę bezprocentową. Prace organizacyjne zostały wkrótce zakończone i w dniu 21 listopada ub. r. kasa otrzymała zatwierdzony przez władze administracyjne statut. A w dniu 4 grudnia owego roku zarząd kasy przystąpił do swych czynności.

Tak oto powstała w Wilnie pierwsza chrześcijańska kasa bezprocentowa, zorganizowana przez Kat. Stowarzyszenie Mężów, działaczy naro-

towych i Akcji Kat. na czele z dr. Winczem oraz przy poparciu duchowieństwa wileńskiego. Dalsze zaś kasy powstały w podobny sposób przy poszczególnych parafiach katolickich, zorganizowane przez działaczy Akcji Kat., naradowców oraz przy wydatnym poparciu duchowieństwa. I tak w dniu 21 grudnia 1936 r. powstaje druga kasa przy parafii po-Bernardynskiej, 9 stycznia r. b. trzecia przy par. Najsw. Serca Jezusowego, 23 marca r. b. czwarta przy parafii Ostrobramskiej, 11 maja r. b. w Nowej Wilejce, w czerwcu r. b. przy parafii św. św. Piotra i Pawła, również w czerwcu tegoż roku przy parafii Niepok. Początku N. M. P. na Soltańszkach i wreszcie 5 bież. mies. odbyło się przy parafii św. Rafała w Wilnie zebranie organizacyjne nowej kasy bezprocentowej.

W tym samym czasie Akcja Katolicka przy poparciu miejscowego duchowieństwa organizuje w szeregu miasteczek na prowincji około 15 takich samych kas.

Trzeba tu podkreślić, że akcja dr. Wincza i grupy działaczy katolickich nie ograniczyła się jedynie do terenu parafialnego, ale również objęła wiele innych dzielnic. Dr. Wincz wygłasza referaty na zebraniach Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich, na zebraniu Cechu Krawców, który to cech w następstwie tego wkrótce potem zorganizował u siebie kasę bezprocentową, na zebraniu Pań Domu i innych.

Tak szybki rozwój kas bezprocentowych wymagał jakiegoś ich koordynacji. Uznając tę potrzebę, organizatorowie wszystkich kas postanowili stworzyć w Wilnie „Ekspozyturę Polskiej Centralnej Kasy Kredytu bezprocentowego R. P.”. I istotnie w ub. mies. powstała ta organizacja, a na czele jej stanął pionier idei chrześcijańskich kas bezprocentowych na Wileńszczyźnie i zarazem ich organizator, znany działacz społeczny, dr. Wincz.

Oto historia powstania chrześcijańskich kas bezprocentowych na Wileńszczyźnie. Krótkie te dzieje najlepiej świadczy, kto je organizował i kto ma prawo je reprezentować nadal. Toteż powołanie do życia innej centrali dla tych kas, wów czas, gdy istniała już „Ekspozytura”, uznać trzeba za wyczyn szkodliwy. Specjalnego zaś posmaku nabiera ten fakt wówczas, gdy uświadomi się że to druga „konkurencyjna” centrala stworzyła ludzi, w mniejszym lub większym stopniu związanych z Obozem Zjednoczenia Narodowego, którego wszak dewizą jest konsolidacja, a nie rozbijanie społeczeństwa. Na zakończenie warto podkreślić i to, że w wielu miejscowościach, gdzie ludność pragnie zorganizować kasy bezprocentowe i zwraca się do miejscowych władz administracyjnych o zatwierdzenie ich statutow, władze te, delikatnie mówiąc, zalecają jej zgłaszanie swych kas do Zw. Chrześc. Kas. Kredytu bezprocentowego, będącego właściwie tą drugą „centralą”. Ostatnio taki wypadek miał miejsce w powiecie oszmiańskim, gdzie, jak pisze nasz korespondent, władze administracyjne nie miały zmuszać organizatorów kasy bezprocentowej do zgłoszenia jej we wspomnianym związku. Należy też sądzić, że wypadek oszmiański nie jest odosobniony. m.r.s.

Zajście na Uniwersytecie

Nożowe wyczyny „ludowca”

W dniu wczorajszym doszło na U. S. B. do zajścia. Miały one miejsce na zebraniu organizacji o charakterze radykalno-lewicowym, zwanej Kosynierami. Ta niedawno powstała organizacja wprowadza zamęt i rozbija jednolity antyżydowski front młodzieży, podając się za wroga żydom, chociaż powszechnie są wiadome jej filosemickie sympatie. Dość wspomnieć, że oni właśnie występowali przeciwko pamiętnej blokadzie Domu Akademickiego.

Kosynierzy w obecnym roku akademickim prowadzili oszczerczą kampanię przeciwko Sekcji Akad. Stronnictwa Narodowego i jej członkom. (O sprawie tej pisaliśmy w Kronice Akad.). W tych dniach wydali oni biuletyn podtrzymujący poprzed-

nie oszczerstwa. Wczoraj organizacja ta znowu ukazała swe właściwe oblicze. Po pierwsze na zebranie sprowadziła grupę nożowców z przedmieść i dopiero energiczna interwencja młodzieży narodowej zmusiła ich do opuszczenia sali. Następnie w samym referacie przywódcą tej grupy, niejaki Matuszewski powtórzył oszczerstwa zamieszczone w biuletynie. Młodzież narodowa zażądała odwołania oszczerstw a kiedy tego nie uzyskała — autor biuletynu został spoliczkowany.

Przy wyjściu doszło do nowego zajścia, w trakcie którego „ludowiec” Matuszewski uderzył nożem znanego działacza ml. narodowej p. Edwarda Zienkiewicza, co zostało zaprotokulowane przez dziekana wydz. medycznego prof. Michejdę. Młodzież oburzona bezczelną napaścią rozbiła grupki i jej metodami dała należyta odprawę „kosynierom”. W. P.

WALKI „ŚWIĘTYCH” BYKÓW.



W Indiach krowy spacerują po ulicach, gdyż są to „święte” zwierzęta. Czasem tamują one jednak poważnie ruch uliczny.

CHRON SIĘ PRZED ZAZIEBIENIEM

Obecna pora jest najniebezpieczniejsza dla organizmu ludzkiego. Człowiek pracujący zawodowo, a wystawiony na duże działanie zmiennej aury (śnieg, deszcz i mroźny wiatr), z przyjemnością zje przy każdym posiłku talerz gorącej zupy, która u niego mu nieprzyjemne uczucie chłodu i tym samym zapobieganie niebezpiecznym zaburzeniom, wynikającym z przemarznięcia i przeziębienia. Nowa zupa o nazwie „Kra-kowska” uzupełnia bogaty wybór 22 gatunków zup KNORR.

Jest to zupa na rosolu z dodatkami ryżu, pomidorów, delikatnych jarzynek, a ponieważ doskonale smakuje, znajduje się niewątpliwie na stole u tych Pań Domu, które ją raz wypróbują. Prosimy jeszcze dzisiaj postarać się o jedną kostkę, a przekona się Pani, jak apetyczną jest zupa „Kra-kowska”. Zupy KNORR są zawsze jeszcze najlepsze.

Kronika telegraficzna

— W Krakowie zmarł w 67 roku życia znany i ceniony artysta-malarz śp. Leon Kowalski.

— Przybył z Krakowa do Gdyni minister gospodarstwa narodowego Estonii Karol Selter.

— Na Śląsku Opolskim wydarzyła się na kopalni „Królów Luiza” w Zabru katastrofa górnicza. 6 górników zostało zasypanych.

— Amerykański sekretarz stanu Hull oznajmił iż Stany Zjednoczone zamierzają wstąpić do Wielkiej Brytanii rokowania o traktat handlowy oparty na zasadzie wzajemności.

— W Zurychu policja znalazła protokół, z którego wynika, że sprawa werbowania ochotników do hiszpańskich wojsk rządowych spoczywała w rękach kierownictwa partii komunistycznej Szwajcarii.

— Statek holenderski „Tajandoen” uratował 31 członków załogi statku włoskiego „Boccacio”, płynącego z Hamburga do Genui.

— Niemiecki minister spraw wewnętrznych zarządził wymierzenie podatku majątkowego od żydowskich instytucji dobra publicznego. Dotychczas instytucje takie były wolne od tego podatku.

— „Asahi Szimbun” donosi, że moskiewski korespondent tego pisma red. Masao Soma był zmuszony do opuszczenia Moskwy z powodu niemożności wykonywania obowiązków korespondenta wobec szklan sowieckich

NAJLEPSZA Z POŚRÓD POŁ MILIONA FOTOGRAFII.



Jedną z gazet amerykańskich ogłoszono konkurs na najlepszą fotografię. Z pośród nadesłanych 500.000 zdjęć nagrodzono powyższe zamieszczone zdjęcie.

Mianowanie przedstawicieli W. Brytanii przy rządzie narodowej Hiszpanii

SALAMANKA. 18.11. Kancelaria change d'affaires W. Brytanii w dyplomatyczna gen. Franco otrzymała Moskiewie pierwszym przedstawicielem wczoraj oficjalną notyfikacją o mianowaniu Roberta Holgsona b. rządu narodowym.

Koniec przesilenia w Belgii

Min. Janson tworzy nowy rząd

BRUKSELA. 18.11. Minister stanu Janson, członek partii liberalnej, któremu król Leopold przed wyjazdem do Londynu powierzył misję informacyjną w przedmiocie możliwości stornowania rządu, wyjechał dziś w godzinach popołudniowych do Londynu, celem zbadania relacji przeprowadzonych rozmów.

Według ostatnich wiadomości, Janson uzyskał podobno ze strony partii katolickiej, socjalistycznej i liberalnej konieczne poparcie, aby móc przedstawić królowi przyszły

skład gabinetu zjednoczenia narodowego oraz uzgodniowy w głównych punktach program rządowy, operujący się w znacznym stopniu na programie Van Zeelanda z r. ub.

O ile nie nieprzewidzianego nie zajdzie, Janson, który wyjechał dziś do Londynu jako informator, wróci ewentualnie już do Brukseli jako szef przyszłego gabinetu. W gabinecie Jansona prawdopodobnie będą zasiadać wszyscy ministrowie socjalistyczni z gabinetu Van Zeelanda.

Antyżydowska kampania w Meksyku

MEKSYK. 18.11. Antyżydowska kampania w Meksyku zaczyna przybierać poważne formy. Stronnictwo narodowo-rewolucyjne, główna poparcia prezydenta republiki Lazara Cardenas, wniosło w senacie żądanie, aby minister spraw wewnętrznych przedstawił izbie spis żydów zamieszkałych w Meksyku oraz wykaz kapitałów, posiadanych przez nich w Meksyku. Poprzednio w izbie niższej to samo stronnictwo wysunęło projekt ustawy, na mocy której wszyscy obywatelom mają być usunięci z drobnego przemysłu. W tym wypadku użyto wyrażenia „obcokrajowcy”, aczkolwiek publiczną tajemnicą było, że ustawa wymierzona była przeciw żydom.

W Meksyku jest około 18.000 żydów.

Nowy nabytek Zoo w Warszawie

Warszawski Ogród Zoologiczny zdobył sobie licznych zwolenników i wielbicieli z racji posiadania wybitnie oryginalnych i pięknych okazów zwierzęcych. Każdy nowy nabytek Zoo jest podziwiany i oglądany, radując serca ludności stołecznej.

Ostatnio Zoo zyskał nowy egzemplarz zwierzęcy, mianowicie jelenia

Jest to dar znanej firmy „Doerolin”, która, rozszerzając swe zakłady fabryczne, zdecydowała zlikwidować własny zwierzyńiec i obdarzyć Zoo pięknym okazem jelenia.

Zmiana na stanowiskach starostów

GRODNO. Starosta grodzieński ży. Do Grodna został mianowany Józef Drożński został przeniesiony dotychczasowy starosta powiatu na równorzędne stanowisko do Łom-

augustowskiego.

Trzy próbówki z płynem cuchnącym wrzucono do żydowskich sklepów

Wczoraj wieczorem wrzucono trzy próbówki z cuchnącym płynem do sklepów żydowskich w rejonie ul. Wileńskiej.

Jedną próbówkę wrzucono do sodowni Torenberga przy ul. Wileńskiej 10, drugą do cukrowni Alperowicza przy tejże ulicy, trzecią do sklepu mięsnego Paca przy ul. Ludwiskiej 4. Sprawcy zbiegli. Policja wszczęła dochodzenie. (h)

Pierwsze przymrozki!!!

przypominają, że:

sweterki, dzempki, szlafrociki, komplectki ciepłe, bieliznę damską i męską, kamizelki ciepłe, swetry męskie, krawaty i t.d.it.d. Bieliznę stołową i pościelową, kołdry watawe z własnej pracowni, w najlepszym gatunku, po cenach konkurencyjnych można nabyć w firmie **J. KŁODECKI, Zamkowa 17, tel. 9-28**

Radioodbiorniki

od dwójki popularnej do superheterodyn ze skalą „geographic”

w f-mie **Michał GIRDA**

Wilno, Zamkowa 20. Tel. 16-28

Aparaty okazyjne. Zamiana aparatów na nowe

Tajemnica pięknych rąk...

Podziwiam Cię, moja droga. Wiem, że nie masz służącej, sama sprzątasz, pierzesz, gotujesz i zmywasz, a mimo to ręce twe są zawsze białe i delikatne — Czy sądzić, że istnieje logiczny związek między brakiem służącej, a starannym utrzymaniem rąk? — Ależ, oczywiście. Zabiegaj o około domowego ogniska miszczą ręce. Popatrz na każdą z naszych „niewolnic”. Czyż nie ma skóry obrzmiałej, szorstkiej i czerwonej? Kurz przy sprzątaniu zatyka pory, woda z sodą podczas prania wyżera i fałduje skórę.

Oстрым nożem kuchennym łatwo się zadrasnąć; a już największym chyba wrogiem delikatnych rąk są pomyje. To wszystko prawda. A ja jednak mam na to wszystko sposób! Oszczędzam na wszystkim, ale jednego nie potrafię sobie odmówić — kremu do rąk. Po każdej robocie myję doskonale ręce w ciepłej wodzie i wcieram w skórę trochę KREMU PRAŁATOW PERFECTIION. Dzięki temu nie znajdziesz na mojej ręce żadnych zgrubień, odparzeń, ani pieczętni. Ręce mam białe i delikatne.

Komunikat w sprawie Gdańska

Prasa stołeczna zamieszcza w sprawie Gdańska komunikat Polskiej Informacji Politycznej, która jest agencją, inspirowaną przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Pragnąc czytelników naszych zapoznać z metodą bronięcia polityki MSZ w sprawie Gdańska przytoczamy poniżej główne ustępy komunikatu. A więc czytamy:

„Wyodrębnienie Gdańska w specyficzny organizm polityczny, w którym Polska posiada szereg zupełnie oczywistych praw i który wcielony został do polskiego obszaru celnego, jest odpowiednikiem uzasadnionej historycznie, kardynalnej konieczności państwowej zapewnienia dla Polski dostępu do morza przy ujściu Wisły. Wewnętrzna zaś autonomia ludności niemieckiej tego miasta jest etniczną koniecznością, wypływającą z oblicza narodowej tej ludności.

„Fakty te są należycie zrozumiane zarówno w Berlinie, jak w Warszawie. Dlatego też, gdy nagromadziły się ponownie fakty, zaciemniające jasny pogląd na tę sprawę, rząd polski uznał za możliwe i wskażane raz jeszcze uzyskać jej należyte oświetlenie, tym razem w płaszczyźnie najbardziej miarodajnej, jaką jest osobista urzędowa rozmowa ambasadora polskiego w Berlinie z kanclerzem Rzeszy.

„Skromna formuła dyplomatyczna, zawierająca słowa, że „stosunki polsko-niemieckie nie powinny być przez sprawę gdańską narazone na trudności”, jest właśnie stwierdzeniem zgodności poglądów co do tej dwojśkiej konieczności utrzymania zaskądź tego stanu rzeczy, który istnieje na terenie Wolnego Miasta.

A więc na terenie Wolnego Miasta — „istnieje” utrzymanie zasad „dwojśkiej konieczności” stanu rzeczy...”

„Istnieje” najpierw — „wewnętrzna autonomia ludności niemieckiej tego miasta”... My zaś i zgoda nie tylko my sami sządzimy, że autonomia ludności gdańskiej (nie wyłącznie zresztą niemieckiej) została właśnie przez terror hitlerowski złamana i zastąpiona przemocą monopartyjnego systemu hitlerowskiego, który w osobie „gauleitera” Forstera sterowany jest z zewnątrz przez Berlin.

Czy, jeżeli się nie żartuje z oczywistej rzeczywistości i z wszelkiego sensu politycznego, wolno to, co się dzieje w Gdańsku, a co usankcjonowane zostało ostatnimi dekretemi Senatu gdańskiego, nazywać „autonomią ludności niemieckiej tego miasta”? I czy wolno Polskiej Agencji Informacyjnej tego stanu rzeczy bronić przed swoimi i obcymi?

Nawet sprzymierzone, ale bądź co bądź obce państwa, które tworzyły traktat wersalski, rozumiały, że, skoro się już powołało do życia W. M. Gdańska, należałoby jego ludności zapewnić autonomię rzeczywistą. Tak został zredagowany statut gdański, tak została pojęta konstytucja gdańska.

Gdy zaczął się terror hitlerowski w Gdańsku, inne odłamy tamtejszej ludności niemieckiej poczęły szukać obrony w Lidze Narodów i jej komisarzu gdańskim, który wszedł w konflikt z Senatem gdańskim. Liga oddała sprawę w ręce polskiego ministra spraw zagranicznych. Wówczas to Polska miała wielkie karty w ręku: mogła w oparciu o Ligę Narodów zabezpieczyć w praktyce i wzmocnić rzeczywistą autonomię Gdańska. Zamiast tego polityka polska umożliwiła Senatowi gdańskiemu przed forum Ligi Narodów wybrnięcie z bardzo ciężkiej sytuacji, po czym nastąpiły już w Gdańsku bez ceremonii fakty jeden po drugim, aż faktem dokonany stało się zarówno całkowite rzeczywiste, jak ustawowe uformowanie polityczne Gdańska na modłę Rzeszy Niemieckiej.

Warto zanotować, co komunikat PIP powiada o załatwieniu sprawy gdańskiej w Lidze Narodów: „Liga zawdzięcza Polsce uratowanie swego prestiżu w konflikcie z Senatem gdańskim z roku ubiegłego. Toteż ilekroć Liga z całym poczuciem odpowiedzialności za swe słowa i decyzje będzie uważała za wskazane zajmować się sprawami Gdańska, Polska, jako członek Rady Ligi Narodów, gotowa będzie tę kwestię w łonie Rady przedyskutować”.

A więc dowiadujemy się, że w Genewie został przez polskiego ministra spraw zagranicznych uratowany nie hitlerowski Senat gdański, lecz — „prestiż Ligi w konflikcie z Senatem gdańskim”... Jakżeż „dumni” mogą być pp. Greiser, Forster i towarzysze! I z jakim zadowoleniem mogą się oni odnieść do — gotowości polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, by ewentualnie, „ilekroć Liga z całym poczuciem odpowie-

Reichswehra i Sowiety

W poważnej publicystyce angielskiej bardzo często można się spotkać z opinią, że w Niemczech wiele zwolenników ma dążenie do porozumienia się z Rosją wbrew oficjalnej polityce rządu. Ten pogląd zwłaszcza rozpowszechniony jest w kołach Reichswehry.

Tak np. w październikowym zeszytach miesięcznika „Contemporary Review” w artykule p. n. „Niemcy takie, jakie są”, autor stwierdza, że zbrojenia Anglii uczyniły w społeczeństwie niemieckim duże wrażenie i oburzyły, po niedawnym entuzjajmie dla osiągnięcia polityki zagranicznej, silny ustrój krytyczny. Nikt nie ufa w przyjaźń z Polską. Wiadomo z oświadczeń ostatniej wojny, że polskich żołnierzy nie można siłować do współdziałania z Niemcami. Na porozumienie z Włochami zapatrują się sceptycznie pamiętając o złamaniu przymierza w r. 1914 i nie ceniąc wyoko wartości bojowej armii włoskiej, pomimo zwycięstwa w Abisynii, a stanowisko to twierdzą przobieg wypadków w Hiszpanii. Powróć do polityki Bismarcka, opierającej się na porozumieniu z Rosją, polityki, którą na nową podjęły Niemcy republikańskie, jest jako program głoszony przez wielu narodowych socjalistów w rozmowach prywatnych, a otwarcie wypowiada się za nim wielu oficerów. Rząd przed kilku miesiącami usiłował wejść w bliższy kontakt z Rosją i od kwietnia prasa otrzymała nakaz unikania ataków na Sowiety. Próby te musiały spotkać niepowodzenie, bo Hitler znowu teraz ostro wystąpił przeciwko rządowi żyłowskiemu w Rosji.

Taką samą opinię wypowiada w znanym miesięczniku Fortnightly Review sir Art. Willert, wyjaśniając, że według planów prorosyjskich zbliżenie z Sowietai umożliwiłoby opuszczenie Europy zapewniając Niemcom niezbędne surowce i unieszkodliwiająca ewentualną blokadę angielską. W tym samym numerze inny autor zwraca uwagę, że armia niemiecka jest najmniej zhitleryzowana spośród wszystkich sił niemieckich i najwięcej samodzielna. Reichswehra uważa, że ona powinna kierować wychowaniem młodzieży, a nie młodzie, niedoświadczeni ludzie. Z zarzutów „reakcyjności”, który jej z tego powodu przywódcy młodzieży stawiają, niewiele sobie robi, mało dbając o uznanie partii.

Otóż, jak się zdaje, w ścisłym związku z tymi próbami porozumienia Reichswehry z pewnymi czynnikami w Rosji są zagadkowe egzekucje Kamieniewa, Zinowiewa oraz innych „trockistów”, tudzież Tuchaczewskiego iłow. Bardzo ciekawe informacje podaje amerykański periodyk „Foreign Affairs” (w artykule Balticus p. n. „Tajemnica rosyjska” w zeszycie październikowym).

Prasa emigracyjna rosyjska ze swego partyjnego punktu widzenia „patrzyła w tym koszmarnych procesach rozgrywkę wewnętrzną, walkę o władzę, bądź wysunięcie się na jej wierzchołek, która chce wszechwładnie rządzić bez żadnej ideologii, bądź nieporozumienia co do kierunku polityki gospodarczej i społecznej. Ale znawcy stosunków cudzoziemcy i ich informatorowie rosyjscy zwrócili główną uwagę na sprawę polityki zagranicznej.

Wzmógł się terror był niewątpliwie niespodzianką. Zdawało się, że Stalin rozpoczął kurs umiarkowany, — popieranie uczuć patriotycznych, pewne osłabienie walki z religią, przywrócenie stopni oficerskich w wojsku, wyjątki od zasady kolektywizacji w rolnictwie, wreszcie proklamowanie konstytucji w grudniu

działności za swe słowa i „decyzje” tego zapragnie, „przedyskutować” sprawy gdańskie w Radzie Ligi. Jak to „przedyskutowanie” wypadło zeszłym razem, o tym była mowa powyżej.

Znany jest nasz stosunek krytyczny do Ligi Narodów, ale mimo to stwierdzić musimy otwarcie, że, zarówno zasadniczo jak praktycznie, przeciwni jesteśmy bezwzględnie zastępowaniu w sprawie Gdańska dyskusji, oczywiście, należyte przeprowadzonej, w Genewie dyskusją — w Berlinie, o której komunikat mówi, wskazując na rozmowę ambasadora Lipskiego z kanclerzem Hitlerem i którą w dodatku nazywa „płaszczyzną najbardziej miarodajną”. Płaszczyzna z Berlinem w spra-

ub. r., uznającej powszechnie i równo głosowanie, świadczyły o projektowanych zmianach. Tuchaczewski miał być reprezentantem Rosji na koronacji Jerzego VI, rozstrzelany Jakir na kilka dni przed aresztowaniem mianowany był dowódcą leninogradzkiego okręgu wojskowego. Oskarżenie skazanych o zdradę na rzecz Niemiec i Japonii i szpiegostwo wojenne było chwytem demagogicznym, przeznaczonym dla szerokiej mas. Kryła się w nim wszakże cząstka prawdy.

Jest rzeczą niewątpliwą, że między rozstrzelanymi a Reichswehrą istniały bliższe kontakty. Zresztą sam Stalin, w myśli poglądu Lenina, że trzeba mieć się przede wszystkim, nie odrzucał a limine współpracy z Niemcami, które są pomocą wojskową i techniczną umożliwiałyby uzbrojenie się Sowietai. Stalin uważał owe kontakty za „kredyt rezerwowy” w razie zmiany obecnej polityki rosyjskiej, polegającej na zbliżeniu do demokratycznej Europy. Ale Reichswehra chciała prefor sować radykalny zwrot w polityce rosyjskiej, co miaoby być jednocześnie niezależność od Hitlera. Niepowodzenie tych zamiarów wytworzyło krytyczną sytuację polityczną w Niemczech i spowodowało wręcz odmienny skutek — znaczne wzmocnienie Hitlera.

Była to, jak twierdzi znakomity publicysta angielski Wickham Steed, część dalekosyżnych planów wyższych wojskowych niemieckich, zmierzających do rozprawienia się z mocarstwami zachodnimi przy zapewnionej neutralności Rosji. Z Rosją miało być zawarte przymierze. Reichswehra jakoby myślała o wprowadzeniu przez porozumienie z kierowniczymi czynnikami armii rosyjskiej dyktatury wojskowej w Sowietai, co pozwoliłoby na ściśle porozumienie rosyjsko-niemieckie.

Trocki i Zinowiew, dążąc do rewolucji światowej, działali już w r. 1923 przeciwko mocarstwom zachodnim w czasie okupacji Nadrenii; w porozumieniu z nacjonalistami niemieckimi i przedstawicielami ciężkiego przemysłu licząc na jednoczesną rewolucję narodową i komunistyczną w Niemczech i ewentualną wojnę na Zachodzie. „Trockiści” jako internacjonalistami czystej krwi, gotowi byli nawet dla rewolucji powszechnej poczynić ustępstwa terytorialne Niemcom w Ukrainie, czy Japonii na Syberii, jak to uczynili przy zawieraniu pokoju w Brześciu. Dzisiaj prawowitą młodzież stalmowska powtarza stare zarzuty o dostarczeniu do Rosji w zaplombowanych wagonach w roku 1917 ludzi, związanych z wywiadem niemieckim, i o napływie do Sowietai przez szereg lat międzynarodowych komunistów, wśród których wielu było szpiegów.

Ale i rozstrzelani generalowie sowieccy, aczkolwiek bardziej narodowo nastrojeni i nie myślący o odstępowaniu terytoriów rosyjskich, byli zwolennikami porozumienia ze sferami wojskowymi niemieckimi, z którymi od dawna mieli bliższe stosunki, żywili traktacyjną niechęć do demokracji zachodnich i wiarę w wyższość armii niemieckiej. Nie chcieli oni przystosować się do zainaugurowanego w r. 1934 zwrotu w polityce zagranicznej, gdy komuniści francuscy, występujący dotychczas sprzeciwko zbrojeniom, zmienili na rozkaz Moskwy swą dotychczasową taktykę — popierając kredyty wojskowe w celu walki z „fasyzmem”. Do niedawna przebywał w Rosji 70 tysięcy Niemców, wojskowych i techników, których częściowo zwolniono. Generalowie byli zwolennikami przeto powrotu do polity-

ki lat 1922—1933, zwróconej w Europie przeciwko Polsce, a gotującej się do walki z głównym wrogiem — Japonią.

Zwrot przeciwko porozumieniu, zawartemu w Rapallo, spowodowany został po części rozwianiem się rachub na rychły upadek Hitlera i rewolucję w Niemczech. Stwierdzono rozwiniętą agitację hitlerowską na Ukrainie i próby spisku w Moskwie pod pokrywką homoseksualizmu, gdzie działał wybitny wojskowy agent niemiecki. Tuchaczewski wszakże, mając dawniejszą aprobatę Stalina, spiskował z Reichswehrą. Po wybuchu wojny hiszpańskiej — jak pisały „Bosler Nachrichten” — proponował sojusz niemiecko-rosyjski, który pozostawiłby bolszewikom wolną rękę w państwach bałtyckich, Polsce, Rumunii i Bułgarii. Osoba Tuchaczewskiego, z którym Stalin miał porachunki z czasów wojny polsko-rosyjskiej (Tuchaczewski przypisywał swą klęskę pod Warszawą samowolnej operacji Budiennego na Lwów za aprobatą ówczesnego komisarza armii południowej — Stalina), wzbudzała podejrzenia w kołach wojskowych transbałtyckich i czeskosłowackich, tej nieufności jakoby nie tajono, a wywiad francuski posiadał podobno informacje o porozumieniu się Tuchaczewskiego z Reichswehrą. Podejrzenia te potwierdziły kontrwywiad rosyjski i wykryte przez nowego szefa G.P.U. Jeżowa po upadku Jagody dokumenty.

Zaznaczyć jeszcze należy, że doświadczenia z samolotami i czołgami niemieckimi w Hiszpanii podjętych Co tymczasowy prestiż armii niemieckiej w Sowietai. Potwierdza ten pogląd rosyjski wspomniany artykuł „Contemporary Review”. „Mówi się — czytamy tam — że rzeczywista siła armii niemieckiej jest o wiele mniejsza, niż powszechnie sobie wyobrażano. Gdy się rozmawia z kimkolwiek, mającym kontakt z kołami wojskowymi, słyszy się, że armia nie może być gotowa do walki prędzej niż za pięć lub sześć lat. Na pytanie dlaczego, otrzymuje się odpowiedź, że czołgi i samoloty niemieckie nie odpowiadają postawionym im wymaganiom i że wyszkolenie ludzi, którzy obsługują skomplikowane maszyny, jest zupełnie niedostateczne”.

Bohdan Wasiuński

150-LECIE URODZIN WYNAJAZCY FOTOGRAFII



21 listopada mija 150 lat od urodzenia L. J. M. Daguerre'a — wynalazcy fotografii.

wie Gdańska! My, poza zdecydowaną postawą Polski w sprawie Gdańska, wolimy autorytet Ligi od roli rządu niemieckiego i niemieckiej partii hitlerowskiej, z której ramienia steruje politycznie Gdańskiem jej „gauleiter” p. Forster. Dlaczego, tego chyba nikomu tłumaczyć nie potrzebujemy, bo dzieje Polski są znane; i dokąd zmierza polityczne ujednolicenie Gdańska z Rzeszą Niemiecką, także wszystkim wiadomo.

Na szczęście istnieje jeszcze wola narodu polskiego, który w Gdańsku widzi prawa nasze nie tylko gospodarcze (w rzeczywistości już okrojone), ale ponadto klucz sytuacji politycznej nad Bałtykiem i warunk bezpieczeństwa naszych granic.

Z PRASY

„OBRAZENI”

„Obrażeni”, to oczywiście socjaliści z pod sztandaru PPS, którzy współdziałali z przewrotem majowym, a potem zostali przez sanację odsunięci od wszelkich wpływów.

Zamiast liderów PPS-u, — pisze „Warsz. Dzien. Narodowy” — wysunięto na czoło obozu majowego, obok legionistów, konserwatystów i przedstawicieli t. zw. sier gospodarczych oraz obronniejszych wolańców i późniejszych brygad, które zaczęły wyrastać, jak grzyby po deszczu.

Panowie Daszyński, Niedziałkowski, Barlicki, czy Żuławski nie wiele mieli do gadania, natomiast ks. Rodziwiłł i poseł Wiślicki zasiadali wraz z p. Sławkiem w prezydium BB.

„Obraża” socjalistów, jak to słusznie stwierdza p. B. M. w cytowanym przez nas wczoraj artykule „Gazety Polskiej” trwała lat 7.

Dlaczego jednak socjaliści machnęli ręką na wszystkie urazy i poszli do Canossy? — Wyjaśnia to „Warsz. Dziennik Narod.”

Pojawiło się niebezpieczeństwo t. zw. przez Żydów „fasyzmu polskiego”, polegające na ogromnym wzroście antysemityzmu, na szermierzeniu ideologii, na żywiołowym polszczeniu się miasteczek i na wznagającej się falie ruchu narodowego.

Zaniepokoiło to właścicieli i zawodowych aranzjerów wszelkich pojednań w obozie przeciwników tego ruchu. Czyż Żydzi, bowiem, mogli patrzeć obojętnie na to, że nazarliwi przeciwnicy „Endecji”, pragnąc utrzymać się na powierzchni życia politycznego zmuszeni są do przybierania nacjonalizmu jako barwy ochronnej i używania w hasłach „języka endeckiego”?

Uruchomiono przeto wszystkie sprężyny, aby obóz majowy „rekonolidować” i przywrócić mu dawny charakter polityczny oraz zasięg przez doszlusowanie do niego socjalistów.

Nadzieje, które z pojednaniem „obrażonych” socjalistów z sanacją mogą być związane, dlatego nie sięgają. Będzie to polityka „krótkolalowa”, usiłująca z większą swobodą ruchów przeciwstawić się nacjonalizmowi i antysemityzmowi na podstawie zmiany kursu w stylu dobrane nam znanym z czasów gabinetów tego rodzaju, jak rząd p. Bartla, Kościelkowskiego i innych sui generis „demokratów”.

OFENZYWA WIELKOPOLSKI

„Czas” w artykule wstępnym zwraca uwagę na to, że proces zrastania się dzielnic rozbiorowych w Polsce jest całkowicie zakończony, a z nim zakończony został okres animozji dzielnicowych. Każda z dzielnic wniosła do dorobku Państwa Polskiego swe najlepsze wartości.

Wielkopolska dotychczas stała na uboczu, zajmowała raczej pozycję obronną w stosunku do „wiatru od wschodu”, który niestety wiał i wieje w Polsce. Bronila swoich urzędów, swojej kultury gospodarczej, wyniesionej jeszcze z czasów niewoli, raz z lepszym, raz z gorszym skutkiem. Bronila swoich warsztatów pracy, które wiele ucierpiały na połączeniu z innymi dzielnicami Polski, w szczególności bronila swego rolnictwa, które z cięplarnianych warunków, jakie tworzyła dla niego protekcyjna polityka niemiecka, wpadło w warunki zgoła inne, niesprzyjające intensywnej produkcji rolnej, na jaką Wielkopolska była nastawiona. Obecnie, ten proces przystosowawczy jest na ukończeniu.

Z tej obrony swoich przycy, Wielkopolska nie zawsze wyszła obroną ręką. Np. narzucono jej, produkując dotychczas w ruchu spółdzielczym, takie formy tego ruchu, które stęją w sprzeczności z jej dotychczasowym nastawieniem. Niemniej na ogół potrafiła ona uratować te pozytywne wartości, jakie wniosła do naszego wspólnego dorobku w roku 1918.

Obecnie przyszedł czas na ofensywę wielkopolską i organ konserwatystów widzi już jej początek w kongresie kupiectwa, odbytym w Warszawie.

Ostatni kongres kupiectwa polskiego odbywał się pod znakiem przewagi wielkopolskiej. Uważamy to za objaw niezmiernie dodatni. Jest to objaw przechodzenia wielkopolskiej z podległości ofensywnej do ofensywnej.

Wpływy wielkopolskie będą zarazem europeizacją handlu polskiego. To też oznaki ekspansji wielkopolskiej witać należy nie tylko jako zdrowy proces usprawnienia naszego handlu, rzemiosła, czy przemysłu, ale także w szerszej płaszczyźnie, jako europeizację Polski. Bo można wielkopolską to czy tamto zarzucić, można atakować ich powolny sposób myślenia, konserwatywizm w działaniu, czy wytykać im inne wady, ale nie można zaprzeczać, że jest to dzielnicą nie tylko z polowaniem ale i z ducha najwięcej zachodnią.

Proces Starzyński contra Studnicki

Rozporządzenie o stowarzyszeniach akademickich

W dalszym ciągu rozprawy sądowej po przerwie strony zgłaszają wnioski o powołanie nowych świadków. Wywiązuje się na tym tle dłuższa polemika między prokuratorem, przedstawicielem oskarżyciela prywatnego i obrońcami Wł. Studnickiego, co do celowości wzywania różnych świadków.

Przy tej okazji padają ze strony adw. Szumańskiego pewne określenia, które wytworzą zadrżnienie.

WERSJE NA TEMAT STARZYŃSKI — KOSCIAŁKOWSKI

Tak np. gdy mowa jest o b. naczelniku inspekcji budowlanej, p. Tadeuszu Nowakowskim, który był na tym stanowisku w czasie katastrofy budowlanej przy ul. Freta, a którego kwalifikacje zostały zakwestionowane, prez. Starzyński stwierdził, że T. Nowakowski nie był przy jęty za jego prezydentury. Wówczas adw. Szumański nadmienił, że istnieje wersja jakoby między prez. Starzyńskim a b. prezydentem min. Kosciałkowskim istniało coś w rodzaju nieporozumienia, wskutek czego nie jedno z okresu poprzedniej prezydentury było dezawuowane.

PREZ. STARZYŃSKI SKARŻY ADW. SZUMAŃSKIEGO

Prez. Starzyński oświadczył na to, przecząc takiemu ujmowaniu sprawy, że już w pierwszym przemówieniu swoim jako prezydent miasta dał wyraz swego rzetelnego stosunku do prac swego poprzednika.

W tym miejscu zaznaczył prez. Starzyński, iż adw. Szumański znieślawia go dodatkowo z okazji obecnego procesu i że z tego powodu wnosi prez. Starzyński przeciw niemu osobną skargę o zniesławienie. Adw. Szumański. Cała ta sprawa została sformułowana na podstawie podsłuchu w kawiarni Europejskiej. Przewodniczący przecina dyskusję.

Po przerwie sąd ogłasza, że ponieważ apel sądu o zachowanie umiaru w dyskusji ograniczenie jej do rzeczowych potrzeb i prowadzenia według zasad dobrych obyczajów nie dał rezultatu, sąd nie cofnie się przed najsurowszymi represjami aż do wykluczenia z rozprawy osób, które nie będą się do tego apelu stosować.

DEPEZA DO PAPIEŻA

Następnie zeznaje ks. prałat Kaczyński, redaktor Katolickiej Agencji Prasowej, przesłuchiwany na okoliczność, czy depeszę prez. Starzyńskiego wysłaną z okazji rocznicy koronacji Papieża uważa za normalną i na miejscu. Świadek daje odpowiedź twierdzącą.

ZEZNANIA PREZESA KOM. REWIZYJNEJ ARTURA ŚLIWIŃSKIEGO.

B. premier sen. Artur Śliwiński, prezes Komisji Rewizyjnej m. st. Warszawy, zapytany o opinię dotyczącą gospodarki miejskiej, powołuje się na sprawozdanie Komisji, zastrzegając, że jest ono niezupełnione, nie przeprowadzono bowiem jeszcze badań gospodarki finansowej, rzeźni, wydz. oświaty i kultury i in. Zaznacza przy tym, że obrady komisji są poufne i nie może złożyć żadnych dodatkowych oświadczeń. Zadawane w tym kierunku pytania nie dają rezultatu.

Adw. Szumański wnosi o zwrocenie się do ministra spraw wewnętrznych, by zwolnił prezesa Śli-

wińskiego z tajemnicy służbowej. Sąd odrzuca ten wniosek.

ECHA PROCESU Z PRZED 5 LAT

Zkolei zeznaje adw. Chmurski, który bronił Przewłockiego w procesie St. Starzyńskiego o zniesławienie wytoczonym jego klientowi i Stefanowi Olpińskiemu.

Znów dokoła tego procesu z przed 5 lat powstaje rój pytań, nie dających żadnego konkretnego rezultatu. Mowa jest o aresztowaniu jednego ze świadków na sali sądu grodzkiego, co miało rzekomo wpłynąć deprymująco na innych świadków, mowa o broszurze St. Olpińskiego, zresztą skonfiskowanej.

Gdy przewodniczący zwraca uwagę, że ta broszura była skonfiskowana, Wł. Studnicki mówi:

— Tak już jest, że każda książkę skonfiskowaną ludzie czytają po 10 razy...

WŁ. STUDNICKI OSKARŻONY O OBRAZĘ PROKURATORA

Wł. Studnicki mówi także o przedstawianym wówczas przez prokuratora dokumencie, stwierdzającym, że Stefan Olpiński był karany sądownie za oszustwo. Dokument ten był — jak mówi Studnicki — fałszywy. Prok. Missuna oświadcza, że zarzut ten dotyczy prok. Sieroszewskiego, z czego wyciągnięte będą konsekwencje.

Wł. Studnicki tłumaczy, że nie twierdził, iż prok. Sieroszewski przedstawił dokument, o którym wiedział, że jest fałszywy.

CZY P. STARZYŃSKI ŁAMAŁ CHARAKTERY

Prok. Missuna: — Czy prezydent Starzyński łamał charaktery tysięcy ludzi?

Św. Szenborn: — Odpowiem na to pytanie osobno, odnośnie terenu ogólnego i osobno odnośnie działu, którego byłem dyrektorem. Jeśli chodzi o teren ogólny, to muszę wspomnieć o posiedzeniach dyrektorów wydziałów i przedsiębiorstw

u prezydenta Starzyńskiego. Z tych posiedzeń wyniosłem bardzo ujemne wrażenie. Posiedzenia, które miały być fachowymi — były, nie waham się użyć tego wyrażenia — torturami. Ciągłe padały słowa: „Bruj, łajdactwo”, przy czym poziom tej krytyki był dość niewybredny. Tego rodzaju stosunku do najbliższych współpracowników nie można nazwać odpowiednim. Pamiętam pod czas jednego z takich posiedzeń, naczelnik radca prawny adw. Gadomski wstał i wyszedł, a po krótkiej przerwie prezydent Starzyński zakomunikował zebrany, że adw. Gadomski podał się do dymisji. Brakowało mu tylko kilku lat do emerytury. Stracił dwadzieścia parę lat pracy, gdyż załamał się moralnie.

OFIARY SYSTEMU P. STARZYŃSKIEGO

Prok. Missuna: — Jak pan to rozumie „załamał się moralnie”?

Św. Szenborn: — Nie mógł wytrzymać atmosfery panującej na tych posiedzeniach.

Świadek Szenborn zeznaje dalej, że na terenie Rzeźni po jego ustąpieniu ze stanowiska dyrektora, wymówiono miejsce połowie pracowników.

— Ponieważ mieszkałem na tym terenie — zeznaje dalej św. Szenborn — zwracali się do mnie różni pracownicy, żebym im pomógł. Pamiętam, inteligentny robotnik, Piotr Kret został wydalony, nie dostał emerytury, ani należnych mu pieniędzy. Zwrócił się do mnie również szofer Ignacy Grube, pierwszorzędnym fachowcem, były żołnierz z czasów walk o niepodległość. Jedną z pracownic otruła się po zwolnieniu. Po odratowaniu została przyjęta do innej instytucji miejskiej.

UTOPIĆ SIĘ LUB KRASĆ

— Ja uważam — mówi świadek — że tego rodzaju objawy są łamaniem charakterów. Gdy to mówię, to przypominam sobie, że ten szofer w rozmowie ze mną powiedział: „Wypada mi się teraz albo utopić, albo krasć”.

Odsłonięcie tablicy ku czci ś. p. Waclawskiego w Krakowie

Młodzież akademicka Krakowa uczciła szóstą rocznicę śmierci studenta Uniwersytetu Wileńskiego ś. p. Waclawskiego, zabitego przez żydów, uroczystością odsłonięcia tablicy pamiątkowej.

W kościele św. Anny odbyło się nabożeństwo z udziałem 2.000 studentów. Po nabożeństwie młodzież udała się na wiec do westybuli uniwersytetu. Wiec zagał przez Bratniej Pomocy p. Czech, po czym członek Młodzieży Wschodopolskiej p. Żabicki odczytał apel poległych studentów, bojowników o Wielką Pol-

skę. Po tem udano się w pochodzie do Domu Medyków, gdzie dokonano odsłonięcia pamiątkowej tablicy marmurowej z następującym napisem:

„Bojownikowi o Wielką Polskę Stanisławowi Waclawskiemu, studentowi Uniwersytetu Stefana Batoro, w szóstą rocznicę bohaterkiej śmierci na ulicach Wilna. — Bratnia Pomoc Medyków Uniwersytetu Jagiellońskiego 1931 — 1.11. — 1937”.

Po odsłonięciu tablicy wygłoszono przemówienia: odśpiewano Hymn Młodych.

Instytut Wyższej Kultury Religijnej stworzono w Warszawie

J. F. ks. kardynał Kakowski powołał do życia „Instytut Wyższej Kultury Religijnej”, który będzie po ważnym czynnikiem do pogłębienia uswiadomienia religijnego i wzmożenia życia katolickiego.

Kurs wykładów w Instytucie trwać będzie trzy lata. Wykłady odbywać się będą wieczorem dwa razy w tygodniu po dwie godziny. Program

kursu obejmuje: zasady filozofii chrześcijańskiej, teologię dogmatyczną i moralną, historię religii. Pismo św. Starożytności, Nowego Testamentu, historię kościoła, prawo kanoniczne, socjologię kościelną i akcję katolicką.

W poczet słuchaczy instytutu — przyjmowana będzie inteligencja z wykształceniem wyższym i średnim.

Zabity na głucho średniowieczny zaułek Wileński

Gdy na całym świecie miasta tworzyły nową sieć ulic, poszerzały i przebijaly nowe, to „gospodarz ze Wschodu” panosząc się w Wilnie, przed 100 laty postępował naodwrot. Oto niektóre ulice zabijał na głucho, i tłumił ich historyczne życie.

Tak ręka administracji rosyjskiej postąpiła z „Zaułkiem Średniowiecznym”.

Zaułek ów biegł wzdłuż dawnych fortyfikacji miejskich między budynkami dzisiejszego Starostwa grodzkiego, b. pałacu Oskierków z XVII-XVIII w. a wschodnią ścianą kościoła kalwińskiego.

formacką. Po stronie zachodniej tej ulicy był wówczas — oznaczony na planie — folwark Podgurze, na terenie którego wznosił się poprzednio dawny kościół Kalwinów.

Pomiędzy bramami: Trocka i Wileńska wznosił się murów okalających miasto jak wiadomo, płynęła rz. Kocherka, a Średniowieczny Zaułek biegł równolegle obok jej koryta. Zaułek długi ok. 200 m. jest uwidoczony na niedawnych jeszcze planach z przed wojny.

ŚLADY, KTÓRYCH STULECIA NIE ZATARŁY

Pałacowa narożna kamienica, marghr. Uniastowskiej, z fig. Św. Krzysztofa na rogu Trockiej i Zawalnej ma zastąpioną część swojej fasady budowlą z żółtej cegły. Jest to kamienica czynszowa przy ul. Za-

walnej Nr. 24. Należy wejść w tę bramę i spojrzeć do wnętrza dziedzińca.

SREDNIOWIECZNE OFICYNY — TO STARODAWNE FRONTOWE ZEWNEZNE KAMIENICE

W dziedzińcu tym oczom naszym ukazują się linia dawnych kamienic frontowych, zewnętrznych. Są to kamienice, o architekturze charakterystycznej dla starożytnego Wilna. Z podwórka Nr. 22 widać znowu całą długość innej jednopiętrowej oficynki stojącej na linii dawnej ulicy.

ZA ZIELONĄ BRAMĄ

Jest taka brama pomalowana na zielono przy ul. Żeligowskiego nr. 6, która zamyka zabity na głucho zaułek. Jej szerokość jest szerokością Średniowiecznego Zaułka. Charakterystyczne łuki na narożnym budynku ku okolicy tej „bramy” mają ten sam „Wileński ornament”, co stare mury przy pl. Katedralnym (Róg Bonifraterskiej i Biskupa Bandurskiego). Ołóż za tą „bramą”, jak na dłoni leży cały zamary zaułek. Jest on dzisiaj długim wąskim podwórzem po-

sesji Nr. 6. Lewa oficynka była wyżej wspomniana jako widoczna z podwórka pod Nr. 22. Z drugiej strony szerokości, byłego zaułka ciągną się w obecnej chwili, brzydkie budynki ustępów i składników.

Naprzeciwnik „Zielonej bramy”, na ul. Żeligowskiego za parkanem stoją dwie wierzby i tam widać dalszy bieg zabitego zaułka.

DREWNIANE WALACE SIĘ PARKANY I ŚMIĘCIE

Wszystkich nas obchodzi piękno starego Wilna! Tymczasem na terenie tego uroczego zaułka ciągnie się szpetny, uwalający się plot. Skład materiałów — z rozbórki starych budowli — leży, jak kupa śmiecia na posesji Nr. 18.

CZY DA SIĘ URATOWAĆ TEN STARY ZAULEK

Przy odnawianiu królewskiego Wielkiego Wilna sprawa tego zaułka nie będzie ostatnią... Znajdą się jeszcze inne. Temu zaułkowi dla celów estetyczno-historycznych, przy minimalnych kosztach, można przy-

zabierać głos w każdej chwili poza koleją mówców, b) uchylić wniosek, który jego zdaniem jest sprzeczny ze statutem, przepisami obowiązującymi, lub nie dotyczy sprawy objętej porządkiem dziennym, c) zawieszać uchwały, sprzeczne ze statutem stowarzyszenia, przepisami obowiązującymi, lub interesami stowarzyszenia, d) żądając od przewodniczącego zebrania stosowania środków, potrzebnych dla utrzymania spokoju i porządku, e) rozwiązując zebranie, jeżeli przy zwołaniu jego nie zastosowano się do obowiązujących przepisów, albo jeżeli tok obrad przybiera charakter sprzeciwiający się karności akademickiej, lub porządkowi publicznemu.

Wreszcie rozporządzenia ustala, że naruszenie przez władze stowarzyszenia lub członków stowarzyszenia obowiązujących ustaw, rozporządzeń i statutów niestosowanie się do zarządzeń nadzorczych, rozwijanie działalności sprzecznej z prawem oraz przepisami o porządku i karności akademickiej, może pociągnąć za sobą następujące rygory:

a) złożenie z urzędu władz stowarzyszenia, lub poszczególnych ich członków, b) pozbawienie prawa do korzystania z pewnych świadczeń na określony okres czasu, lub na stałe, c) zawieszenie działalności stowarzyszenia na okres od jednego do sześciu miesięcy, d) rozwiązanie stowarzyszenia.

O złożeniu z urzędu władz stowarzyszenia lub poszczególnych ich członków decyduje rektor. Od decyzji rektora nie ma odwołań. O zastosowaniu innych rygorów decyduje senat. Od decyzji senatu, rozwiązującej stowarzyszenie, służy w ciągu dni 14 odwołanie do ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Zawieszenie działalności i rozwiązanie stowarzyszenia może również nastąpić w drodze zarządzenia ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego. W przypadkach nagłych kurator stowarzyszenia może zawiesić tymczasowo działalność stowarzyszenia, zawiadamiając o tym bezwzględnie rektora.

Zastosowanie tych rygorów nie wyklucza pociągnięcia członków stowarzyszenia do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Zarządzący istniejącymi już stowarzyszeniami akademickimi powinny do dn. 31-go stycznia 1936 r. przedstawić senatom akademickim do zatwierdzenia statut, dostosowany do omawianego rozporządzenia.

Rozporządzenie weszło w życie z dn. 17-go b. m.

Przysposobienie wojskowe na wyższych uczelniach

W związku z inicjatywą bratnich pomocy wyższych uczelni w Warszawie, powziętą w dniu 11 listopada, w sprawie wprowadzenia obowiązkowego przysposobienia wojskowego na wyższych uczelniach minister

spraw wojskowych w porozumieniu z ministrem W.R. i O.P. powołał komisję dla przestudiowania tego zagadnienia łącznie z opracowaną nową ustawą o powszechnej służbie wojskowej.

Lida będzie miała chrześcijańskie kino

LIDA. Przy zbiegu ulic Szklanej i Falkowskiej w Lidzie, w dzielnicy nowego miasta, mieszkancie gminy żółudzkiej Jan Urbanowicz przy stał się do budowy olbrzymiego gmachu murowanego, liczącego trzy piętra, w którym projektuje urządzać salę kina, wedle najnowszych wymagań architektonicznych, restau-

rację reprezentacyjną i hotel dla przyjezdnych. Zaznaczyć należy, że sprawa hotelowa w Lidzie zaliczana jest do największych bolączek, gdyż odczuwa się niemal stale brak noclegu dla przyjezdnych. Gmach ten wzniesiony będzie wielkim nakładem kapitału.

TAKI DŁUGI, JAK ORANŻERYJNY ZAULEK

Wskrzeszony Średniowieczny Zaułek mógłby, mieć otwartą odrazu długość na ok. 120 m. Taką długość ma dzisiejszy zaułek Oranżeryjny. Gdy otworzymy ten zaułek przy „zielonej bramie” — to mógłby on mieć swój wylot na ul. Zawalną pomiędzy kamienicami Nr. 22 i 24.

WSTĘP DO ROBOT REGULACYJNYCH PRZY OKREZNYM BULWARZE WILNA

Otwarcie zaułka, byłoby wstępem do założenia Okręжного Bulwaru, który by się ciągnął wzdłuż dawnych fortyfikacji „Królewskiego Wilna”. Bulwar byłby właściwie ulicą Okólną. Okrężne Bulwary odsłoniłyby zagubioną dzisiaj linię murów obronnych „Królewskiego Miast Wilna”.

Kronika wileńska

DZIS W NOCY DYZURY APTEK:

Jundzila — Miodkiewicza 33; Mańkowi-
ca — Pilsudskiego 30; Chrościńskiego —
Ostrobramska 25; Filemowicza — Wielka
29; Suida — Zarzeze 20; Paka — Anto-
kolska 42; Szantyna — Legionów 10; Za-
jczkowski — Witoldowa 22.

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Przeważnie pochmurno z opadami,
zwłaszcza w dzielnicach południowych.
Temperatura w pobliżu 0 st. z lekką
tendencją do wzrostu. Wiatry południowo-
wschodnie i wschodnie — dolne umiarko-
wane, chwilami porywiste, górne do 50 km.
godz

WIADOMOSCI KOSCIELNE

— **Uroczystość św. Elżbiety.** W piątek dnia 19 listopada przypa-
da w kościele OO. Franciszkanów uroczystość św. Elżbiety, Patronki
III-go Zakonu. Suma z kazaniem o
godz. 10-tej rano. Nieszpory z kaza-
niem, Te Deum o godz. 6-tej po poł.

Z MIASTA.

— **Zasłabnięcia na gripę.** W
związku z ochłodzeniem się tempera-
tury ostatnio notuje się w Wilnie
wzmrożona ilość wypadków zasłab-
nięć na gripę, która w nie-
których wypadkach ma przebieg
złotliwy i atakuje płuca, po-
ciągając może dla chorego bardzo
przykre następstwa. (h)

— **12 grudnia poświęcenie gmachu P. K. O.** Roboty przy budowie
gmachów P. K. O. dobiegają już końca.
Roboty prowadzone są w przy-
śpieszonym tempie i zakończone zo-
staną definitywnie jeszcze w pierw-
szej połowie grudnia. Uroczyste po-
święcenie i otwarcie nowowytbudowa-
wanego gmachu odbędzie się praw-
dopodobnie w dniu 12 grudnia rb.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Zniwelowanie terenu pod
ślizgawkę.** Magistrat przystąpił już
do robót związanych z urządzeniem
ślizgawki na placu Łukiskim. Teren
przeznaczony na ślizgawkę został
ogrodzony i zniwelowany, a przy
nastaniu większych mrozów zostanie
poiany wodą. (h)

— **Wyznaczenie postojów doro-
żek.** Wilno posiada około 600 doro-
żek konnych, które zajmując nie-
właściwe postoje, lub koncentrując
się najmiernie w niektórych rejonach
miasta wprowadzają pewną
dezorganizację ruchu kołowego. W
związku z tym Zarząd Miejski o-
kresił miejsca i ilość postojów dla
dorożek konnych. Przewiduje się 77
postojów w mieście z wyznaczeniem
maksymalnej ilości dorożek na każ-
dym postoju. Jednocześnie opracowa-
ne zostaną ujednostajnione formy
ubiorów dorożkarskich. W najbliż-
szym czasie dokonany zostanie
szczegółowy przegląd dorożek kon-
nych.

— **Uporządkowanie ulic.** Jeszcze
w bieżącym sezonie robót miejskich
ulegnie uporządkowaniu naroże ul.
Kijowskiej i Archangielskiej przez
splantowanie znajdującego się tam
placu.

Na rynku Kijowskim dokonany
zostanie gruntowny remont szopy,
w której skoncentrowane będą ka-
sy wypłat robotnikom zatrudnionym
na robotach miejskich.
W górnej Kolonii Wileńskiej na
odcinku ul. Kłosowej od szkoły do
domu T-wa Kolonii ułożone zostaną
krawężniki.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN

— **Staraniem Chóru św. Kazi-
mierza** odbędzie się w dniu 21 listo-
pada rb. o godz. 10 rano w Kościele
św. Kazimierza nabożeństwo w wi-
gilię św. Cecylii Patronki Chóru na
intencję ks. Włusza T. J. jako w
czwartą rocznicę pobytu jego na
misji w Chicago. Podczas nabożeń-
stwa tenże chór odśpiewa pieśni
święte pod kierunkiem p. E. Połoi-
skiego.

— **Nadzwyczajne walne zebranie
Polskiego Akademickiego Związku
Zbliżenia Międzynarodowego „Liga”**
Oddziału w Wilnie. Zarząd Oddziału
powiadamia, iż w dniu 27-go listopa-
da br. w lokalu „Ligi” o godzinie 19
odbędzie się nadzwyczajne walne
zebranie. Porządek dzienny: wybór
delegatów na walny zjazd do War-
szawy. Obecność wszystkich człon-
ków obowiązkowa.

— **Związek Polskiej Inteligencji
Katolickiej.** Zebranie sekcji życia

wewnętrznego Z. P. I. K. odbędzie
się w niedzielę (dn. 21 b. m. o g. 12
w lokalu własnym.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— **Eksport skór surowych ustaił
z Wileńszczyzny.** W ciągu paź-
dziernika z terenu woj. wileńskiego ustaił
zupełnie eksport skór surowych, je-
dynie z terenu woj. białostockiego
wywieziono niewielki transport skór
cejących do Niemiec. (h)

KRONIKA POLICYJNA

— **Włamania do Spółdzielni Kolejowej**
przy ul. W. Pohlulanka. Wczoraj nad ranem
policja śledcza została zaalarmowana
wiadomością o włamaniu dokonanym w skle-
pie spółdzielczym spożywców kolejowych
przy ul. W. Pohlulanka 9. Włamywacze do-
stali się do sklepu przez wypitwanie otwo-
ru w drzwiach wejściowych i wynieśli
stamtąd rozmaite towary ogólnej war-
tości około 1000 zł. Zapewne włamywacze
posługiwali się furą, ewentualnie szacho-
dem, przy pomocy którego skradzione to-
wary zostały wywiezione.

Wyniki dotychczasowego dochodzenia
trzymane są na razie w tajemnicy. (h)

— **Podjeżdzona o dzieciobójstwo.** Po-
licja śledcza od dwóch lat poszukiwała be-
skutecznie 34-letnią mieszkankę Wilna Ja-
ninę Wasilczykównę, poszlakowaną o dzie-
ciobójstwo. Dopiero wczoraj jeden z funkcyj-
naruszów Wydz. Śledczego poznał ją na
ulicy i zatrzymał (h)

— **Zgubił czy przywłaszczył?** Do 5 ko-
misariatu P. P. zgłosił się właściciel biura
transportowego „Kresowia”, mieszczącego
się przy ul. W. Pohlulanka, p. St. Żukowski
i zameldował, iż wręczył na konduktorowi,
pracującemu w jego przedsiębiorstwie Ka-
zimierzowi Władkowskiemu z N. Wilejki
3.000 zł., które Władkowski miał wpłacić
do jednego z banków wileńskich i przynieść
Żukowskiemu pokwitowanie.

P. Żukowski już niejednokrotnie powie-
rzał Władkowskiemu większe sumy i on
zawsze solidnie wywiązywał się ze swych
obowiązków. Tym razem jednak Władkow-
ski powrócił do biura bardzo późno i o-
świadczył, że 2.550 zł. zgubił i nie mógł od-
naleźć.

Władkowski został zatrzymany i policja
wyjaśnia jak było w rzeczywistości: — czy
pieniądze te istotnie zostały przez niego
zgubione, czy przywłaszczone. (h)

— **Zamach samobójczy.** Wczoraj wie-
czorem przy ul. Nowogrodzkiej 10 w za-
miarze pozabawienia się życia zatruli się
nieznaną trucizną Eugenia Korzeniewska,
żona nauczyciela ze Świącien. Przed tygod-
niem Kcorzeniewska usiłowała pozabawić
życia, przecinając sobie żyły na rękach. Po-
gotowie przewiozła ją do szpitala. (h)

Teatr i muzyka

— **Teatr Miejski na Populance.** Ostat-
nie przedstawienie „Pierwszego Legionu”.
Dziś o godz. 8.15 sztuka współczesna Lave-
ry'ego (przekład T. Trzcińskiego) „Pierwszy
Legion”. Ceny propagandowe.

— **Jutrzejsza premiera w Teatrze na
Populance.** Jutro, w sobotę, dn. 20 b. m.,
o godz. 8.15 wiecz., odbędzie się premiera
ostatniej nowości, jednej z najlepszych
współczesnych komedii, węgierskiego auto-
ra Bekoffiego p. t. „Niesprawliwiona go-
dzina”. Udział bierze prawie cały zespół.
Reżyseria M. Szpakiewicza. Dekoracje pro-
jektu — K. i J. Golsów.

— **Niedzielną popołudniówka.** W nie-
dziele, dn. 21.XI, o godz. 4.15 sztuka współ-
czesna z życia O.O. Jezuitów p. t. „Pierwszy
Legion” — po cenach propagandowych.

— **Teatr Muzyczny „Lu’nia” „Kwiat
Hawaju”.** Dziś po cenach propagandowych
raz jeden tylko grana będzie op. Abrahama
„Kwiat Hawaju”.

— **Jutrzejsza premiera.** Jutro premiera
słynnej operetki Eyslera „Wróg Kobiet”, o
lekkiej jak piątka muzyce, a treści dwoj-
copnej i wesołej, w wykonaniu której cały ze-
spół prześcigać się będzie w humorze. W
tej lekkoj i melodyjnej operetce bierze
udział cały zespół Teatru, z Wł. Szczawiń-
skim w roli tytułowej, oraz M. Nochow-
czówną i B. Halmirską w rolach głównych.
Primbalerina M. Martowna i J. Ciełkiński
wykonają przebojowy numer taneczny: „Ro-
mantyczne tango”. Reżyseria M. Downunta.
Doświadczona batuta M. Kochanow-
kiego prowadzi orkiestrę. — Zainteresowanie
premierą wielkie.

— **„Legenda o Piście”.** W niedzielę,
o godz. 12 w południe dla młodocianych wi-
dów raz jeszcze grana będzie „Legenda o
Piście” K. Jezewskiej.

— **Popołudniówka niedzielną w „Lu’ni”.**
W nadchodzącą niedzielę, o godz. 4 popo-
łudnie ukazuje się po cenach znizowanych wartościowy
utwór Millöckera „Bieśny Student” (Pale-
stran) w obsadzie premierowej.

— **„Carmen” w „Lu’ni”.** W pierwszych
dniach grudnia wystawioną zostanie ogólnie
lubiana opera Bizeta „Carmen” z W. Wer-
mińska.

Nowa placówka w Turgielach

W niedzielę dnia 7 bm. ks. Jó-
zef Obrebski dokonał aktu otwar-
cia i poświęcenia nowego sklepu
biawatno-galanteryjnego, w naszym
mieście. Na kłikanasie sklepów
niezłych prosperujących w rękach na-
szych „mniejszości” mamy w obec-
nej chwili pięć przedsiębiorstw
chrześcijańskich, a mianowicie: Sto-
warzyszenie śpiewacze, sklep wyro-
bów wędliniarskich, restaurację,
aptekę i ostatnio otworzony sklep
biawatny.

Jest to Organizacja Katol. Stow.

Młód. którego prezeska po specy-
alnym przeszkoleniu, pracuje obecnie
w nowym sklepie biawatnym w cha-
rakterze kierowniczkii.

Wielką bolączką naszego miasta
jest brak polskiej piekarni i handlu
żelastwem, farbami, wapnem,
szkłem itp. Przydadby się również
chrześcijanin-fryzjer.

Miejmy jednak nadzieję, że znaj-
dą się ludzie, którzy podobne przed-
siębiorstwa tu otworzą z korzyścią
dla siebie i okolicznej ludności.

Parafianin.

Akademia ku czci św. Stanisława Kostki w Niemenczyźnie

Dnia 14 bm. staraniem K. Stow.
Młodz. została zorganizowana w
Niemenczyźnie Akademia ku czci św.
Stanisława Kostki.

Po uroczystej Mszy św. ludność
tłumnie zapełniła salę parafialną.
Uroczystość zagał ks. prefekt Fran-
ciszek Radziszewski, po czym udzie-

lił głosu prelegentowi z Wilna p.
Henrykowi Nieciejewskiemu, który
wygłosił przemówienie poświęcone
wielkiemu świętemu, Stanisławowi
Kostce. Po przemówieniu chór K. S.
Młodz. wykonał kilka pieśni religij-
nych i parafialnych. (h)

10-lecie Kat. Stow. Młodz. Męskiej w Wilejce Pow.

Onegdaj Katolickie Stowarzysze-
nie Młodzieży Męskiej uroczystie
obchodziło 10-lecie swego istnienia.
Z rana młodzież stowarzyszenia u-
dziła się gromadnie do świątyni pa-
rafialnej. Po południu zaś odbyła
się akademja jubileuszowa. W obec-
ności miejscowego duchowieństwa i
przedstawicieli instytucji i organ-
izacji społeczno-katolickich, prezes
stowarzyszenia zagał akademję.

Następnie zebrani odśpiewali hymn
młodzieży „Hej do apelu” i pieśni o
Stanisławie Kostce — patronie mło-
dzieży katolickiej, poczyn p. J. Pie-
ślak wygłosił referat okolicznościowy.
Po uchwyceniach p. J. Muraszko
i śpiewie p. J. Klementowicza, p.
Benzi wygłosił odczyt pt. „Potrze-
ba nam oświaty”. Na zakończenie
zebrani odśpiewali hymn narodowy

Z za kotar studio

WYSTAWA RADIOWA W SIERPCU
Dnia 15 b. m. odbyło się w Sierpcu ina-
uguracyjne zebranie Komitetu Wystawy Ra-
diowej. Komitet, w skład którego wchodzi
przedstawiciel społeczeństwa i władz ter-
eńskich postanowił zorganizować na ter-
enie Sierpca Wystawę Radiową, która o-
bejmowała pięć powiatów: Sierpecki, Pło-
cki, Płoński, Rybiński i Lipnowski.

Wystawa odbędzie się w nowo ukoń-
czonym domu Akcji Katolickiej.

Celem zainteresowania okolicznych
miejscowości, jak również należytego pr-
oprowadzenia tej imprezy — Komitet wy-
posażył w instalację megalonową specjalne
auto, które będzie objeżdżało wszystkie
większe osiedla, rozdając ulotki i wywiesz-
ając plakaty wystawowe. Aby umożliwić sz-
rokiemu ogółowi wiedzianym Wystawy Ra-
diowej przyznane zostaną w okresie wysta-
wowym ulgi kolejowe do Sierpca ze stacji:
Lpno, Rypin, Płońsk i Plock.

Wystawa, nad którą objął protektorat
Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju,
trwać będzie od dnia 5 do 19 grudnia.

**CYKL PIESNI SCHUBERTA „PIĘKNA
MLYNARKA”** śpiewa Doda Conrad w radio
Dnia 19 listopada o godz. 17.15 nadaje
Polskie Radio drugi koncert pięknej cyklu
piesni Schuberta p. t. „Piękna młynarka”.
Największy pieśniarz Franciszek Schubert
skomponował je licząc zaledwie lat 26. Już
wtedy posiadał w swej tece kompozytors-
kiej kilkanaście genialnych pieśni. Cykl „Pię-
ka młynarka” obejmuje ogólne znane kom-
pozycje jak „Strzelec”, „Młynarz i stru-
mien” i t. p. Wykona je paryski śpiewak
Doda Conrad. Jest to pierwsze wykonanie
przez radio całości tego cyklu.

Na ekranie KINO „CASINO”.

Film „Siódme Niebo” widzieliśmy już
przed wielu, wielu laty, w obsadzie Jean-
ette Gaynor i Charles Farrell — zdawało się
wówczas, że nikt lepiej tego team'u aktor-
skiego nie zagra dość trudnych ról Chika i
Diany. Jednak Simone Simon w nowej ver-
sji „Siódme Niebo” dała kreację tak pra-
wdziwą i wzruszającą, że widzowie śledzą z
zapartym oddechem drobną figurkę i dzie-
cinna buzię artystki i przeżywają wraz z nią
dole i niedole Diany. James Stewart — to
jest właśnie taki Chiko, na którego czeka-
liśmy oddawna. „Bezbożnik”, który w głębi
duży piastuje naiwną, dziecięcą wiarę w
dobrego Boga; brutal, który umie zdobyć
się na delikatność uczuć — Chiko — „nie-
zwykły chłopiec” w kreacji Pamela Ste-
wart jest doskonały. Pozostałe role też są
obsadzone bez zarzutu. Film dobry, dobrze
zrobiony i zmuszający widza do myślenia,
co nie o wszystkich filmach da się powie-
dzieć. — Nadprogram: wyjątkowo ciekawy
P. A. T. — 10a L.

„CZTERECH GBURÓW”
Opera dla radiosłuchaczy.
W dniu 19 listopada o godz. 20.05 Roz-
głoszenia Poznańska nadaje na całą Polskę
operę Woif-Ferrario „Czterech gburów”;
dzieło to napisane w stylu opery „buffo”
trapije od początku do końca znakomicie
buzniącą orkiestrą i pomyślową charakte-
rystyką muzyczną poszczególnych postaci
scenicznych. Kompozytor wstawił się głów-
nie opera swą p. t. „Klejnoty Matony”.
W operze „Czterech gburów” wykazuje on
technikę kompozytorską, wykształconą na
Bachu i Mozarcie, a równocześnie jako to-
— wybitne wyciszenie wokalizmu. Audycja
ta transmitowana będzie z Teatru Wielkie-
go w Poznaniu.

**O POTRZEBIE MECHANICZNEJ
PRZEROBKI LNU**
Temat ten, który omowi inż. Czesław
Słuchocki przed mikrofonem wileńskim w
piątek 19 listopada o godz. 13.05, niezaw-
nie zainteresuje tak licznych na naszych
ziemiach producentów lnu

RECITAL NAPOLEONA FANTII
Jeden ze zdolniejszych wileńskich p'a-
nistów młodego pokolenia, Napoleon Fantii
wystąpi z recitalem w wileńskim radio, w
piątek 19 listopada o godz. 18.20. W pro-
gramie utwory Brahmsa, Scarlatti'ego, Schu-
berta, Liszta.

Polskie Radio Wilno

Piątek, dnia 19 listopada 1937 roku.
6.15 — 8.00 Audycja poranna. 11.15 Au-
dycja dla szkół: „W średniowiecznym kła-
torze” — słuchowisko dla dzieci. 11.40 Du-
ety wokalne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał
12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomo-
ści z miasta i prowincji. 13.05 „O potrzebie
mechanizacji przerobki lnu” — pogadanka
inż. Czesława Słuchockiego. 13.15 Pod zna-
kiem Straussow. 14.25 „Słoń” opowiadanie
Mariana Gawalewicza 14.35 Muzyka popu-
larna. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45
„Mój kasztan” opowiadanie dla dzieci. 16.00
Rozmowa z chorymi ks. kapeiana Michała
Rękas. 16.15 Koncert muzyki lekkiej. 16.50
Pogadanka aktualna. 17.00 Budownictwo
społeczne — odczyt. 17.15 Franciszek Schu-
bert: „Piękna młynarka” — pieśń. 17.50
Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mo-
ścicki. 18.00 Wiadomości portowe. 18.10
„Zaprawa narciarzka” — pogadanka
Konstantego Pietkiewicza. 18.20 Recital forte-
pianowy Napoleona Fantii. 18.40 Chwilka li-
teńska w języku litewskim. 18.55 Jak
spędzić święto? — omówi Eugeniusz Piotro-
wicz 19.00 Komedja Aleksandra Fredry —
„Słuby panienskie”. 19.55 Pogadanka ak-
tualna. 20.05 „Czterech gburów” — opera w
3-ach aktach. 20.55 W przerwie: Dziennik
wieczorny — pogadanka aktualna. 21.45 W
przerwie: Bazar: racino Cane — reytacja
prozy. 22.50 Ostatnie wiadomości i k-muni-
katy. 23.00 Tańczymy. 23.30 Zakonczenie
programu.

Rewizje w litewskim T-wie Dobroczynności

W dn. 17 b. m. organa bezpie-
czeństwa dokonały szeregu rewizji w
lokalach Litewskiego T-wa Dobro-
czynności i w wyniku ich ujawniły
bogate materiały i kompromitujące to
Towarzystwo.

List do Redakcji

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!
Wobec ukazania się w szeregu pism
wiadomości nie ścisłych o zabójstwie s. p.
brata mego Leona Krawackiego, pozwalam
sobie przesłać Sz. Panu Redaktorowi nie-
niejszy list z prośbą o łaskawe umieszcze-
nie go w Swoim poczytnym piśmie.

Zabójca mego śp. brata — Karol Cho-
jnicki nie jest żądany naszym krewnym, ani
też krewnym rodziny żony śp. brata. Tem
zabójstwa nie były żadne nieporozumienia
natury osobistej, s. p. brat mój na tydzień
przed zamordowaniem zgłaszał się do
Prokuratury Sądu Okręgowego w Wilnie w
sprawie dochodzenia karnego przeciwko
Karolowi Chojnickiemu z powodu niezgod-
ności rachunkowych dotyczących majątku
żony, Ireny Krawackiej, którego Karol Cho-
jnicki był rzędcą.

Z najwyższym szacunkiem pozostaję
Stanisław Krawacki.
Warszawa, dn. 18 listopada 1937 r.

Giełda warszawska z dn. 18. XI. 37.

Dewizy:	
Berlin 212.97	212.11
Gdańsk 100.20	99.80
Amsterd. 293.0	293.72
Londyn 26.42	26.49
N. J. czeki 527 1/2	528 1/2
Parыз 17.93	18.18
Praga 18.60	18.65
Akcie:	
Bank Polski 108.00	
Papier:	
4 1 pół proc. wewnętrzna 56.50	56.75
3 proc. poz. inw. 1 em. 71.50	ser. 84.00
3 " " " 2 " 71.00	ser. 82.75
5 proc. konwersyjna 62.25	
5 " kolejowa —	—
6 " dolarowa —	kupon —
4 " premj. dolarowa 39.38	39.70
7 " stabiliz. —	kupon —
4 " konsolid. 60.00	59.38
Waluty:	
Dol. amer. 527 1/2	525
Marki niem. 119.00	116.00

Giełda zbożowa-towarowa i Inlarska w Wilnie z dnia 18 XI. 37.

Ceny za towar średniej handlowej ja-
kości, za 100 kg. parytet Wilno, przy nor-
malnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg.
f-co wag. et. sal.). Złoniopłody — w ładun-
kach wagonowych, mąka i otręby — w małej-
szych ilościach.

W złotych:	
Zyto I stand. 696 g/l *)	23.25 23.75
Zyto II stand. 670 g/l *)	22.75 23.25
Peszonka I stand. 730 g/l *)	29.00 30.00
Peszonka II stand. 710 g/l *)	28.75 29.25
Jęczmień I stand.	678/673 g/l — —
Jęczmień II stand. 649 g/l	20.25 — 20.75
Jęczmień III stand.	620.5 g/l 19.50 — 20.00
Owies I stand. 468 g/l	22.50 — 23.00
Owies II stand. 445 g/l	20.00 — 21.00
Gryka I stand. 630	18.00 — 18.00
Gryka II stand. 610	17.50 — 18.00
Siemię lniane b. 90% s-oo	44.50 45.25
Len trzep. Wolozyń b. I	sk. 216.50 1430 — 1430
Len trzep. Horodziej b. I	sk. 216.50 1690 — 1750
Len trzep. Traby b. SPK	sk. 216.50 1410 — 1460
Len. trzep. Miory b. SPK	sk. 216.50 1320 — 1360
Len. czesany Horodziej b. I	sk. 303.10 19.00 — 19.80
Kądział Horodziej b. I	sk. 200 1440 — 1480
Targaniec moc. asort.	111-50.50 sk. 173.20 740 — 800
Targaniec moc. asort.	111-50.50 sk. 173.20 850 — 890

*) Przy ulgowych taryfach, z których
korzystają młyni wileńskie na żyto i peszo-
nki ceny loco Wilno kalkulują się o 30—45
graczy taniej w odległościach powyżej
200 mtr.

Złóż ofiarę na Fundusz Obrony Narodowej

KONKURS ARCHITEKTONICZNY Nr. 91

Zarząd Wileńskiego Oddziału S. A. R. P. ogłasza, na zlecenie Komunalnej Kasy Oszczędności m. Wilna konkurs powszechny na projekt szkieletowy gmachu

Zakładu Zastawniczego (lombardu) w Wilnie

Nagrody: I — 1000 zł, II — 800 zł, III — 600 zł., ewentualne zakupy po 300 złotych.

Termin składania prac 20 stycznia 1938 r.

Program i warunki konkursu oraz podkłady otrzymać można bezpłatnie we wszystkich oddziałach S. A. R. P. i w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Wilna, ul. Adama Mickiewicza 11.

Sekretarz Konkursu Inż. Arch. Stefan Narębski.

PREMIERA.
Film ilustrujący płomienną miłość
WODZÓW
żołnierzy i niewolników

Gigantyczny film, ilustrujący rywalizację dwóch wielkich wodzów
Scypiona i Hannibala

SCYPION Afrykański

Piękny kolorowy nadprogram
Oraz Obchód uroczystości Święta Niepodległości w Warszawie w dniu 11 listopada r. b.



SCYPION AFRYKAŃSKI

HELIOS WZGARDZONA

Dramat życiowy
(STELLA DALLAS) Dzieje życia kobiety, stworzonej do miłości
Reż. King Vidor. W rol. gl. chiuba Ameryki Barbara STANWYCK, ulubieniec kobiet John BOLES i 18-letnia NNE SHIRLEY
Nad program: Atrakcja kolorowa i aktualności

CASINO Arcyfilm najpiękniejszych wzruszeń

Siódme niebo
W rolach głównych SIMONE SIMON oraz JAMES STEWART
Nad program: Urozmaicone dodatki.

MARS Ceny propagandowe Parter od 54 gr.

„WINOWAJCA“

KAWIARNIA — PASZTECIARNIA LEONARDA ponownie otwarta
przy ul. WILEŃSKIEJ Nr. 33 (vis-à-vis „Hellos“) poleca Sz. Klienteli śniadania, obiady, kolacje
Zakąski. Wyroby cukiernicze. Ceny dostępne

Wetny, włóczki, nici D. M. C. dobór pięknych kolorów,
WZORY DO HAFTÓW wszystkie artykuły do robót ręcznych.
JADWIGA MACKIEWICZÓWNA
WILNO, Dominikańska 17.

Kupno i sprzedaż

MŁYN wodny, turbiniowy do sprzedania. Adres w administr. „Dz. Wil.“ (219—2)
SPRZEDAM przeszło 1000 mtr. sosny użytkowej nad Wilią. Sosnowa 1, mieszk. 1. godz. 16—18.

Praca poszukiwana

OSOBA, w wieku średnim, poszukuje pracy do dzieci starszych lub niemowlęcia, może do noworodka. Ofiarra 2—7.

RZĄDCA, dobry rolnik, lat 38, samotny, z Pomorza, 16 lat praktyki w uprawie siewnych i podwołanych majątkach. Obecny z rybołówstwem leśnictwem, przyjmie posadę jako samotny lub ordynarję. Łaskawo zgłoszenia do administracji „Dziennika Wileńskiego“ pod B. P.

EMERYT, z solidnymi referencjami, przyjmie zarząd domami, lub inną odpowiednią posadę. Słowackiego 17, m. 23. (218—1)

PANIENKA z domu inteligentnego, sieroła poszukuje pracy w charakterze wychowawczyni lub pielęgniarki w domu inteligentnym. Skończyłam roczne Kursa Wychowawczo - Pielęgniarskie. Obiecałabym po adę w majątku. Poza tym znam roboty ręczne oraz szycie. Zgłoszenia do adm. „Dz. Wil.“ pod „P“.

ZARZĄDU DOMEM poszukuje fachowy administrator, przywróci rentowność i udoskonali gospodarkę choćby najbardziej zaniedbaną. Zgłoszenia do admin. „Dziennika Wileńskiego“ dla „A. B.“

ZA DACH NAD GŁOWĄ dla siebie i rodziny podejmę się każdej pracy, mogę prowadzić gospodarstwo domowe, wykonywać wszelkie posługi i t. p. Łaskawo oferty dla J. K. do administr. „Dz. Wil.“, adres tamże.

Nauka

INSTYTUT GERMANISTYKI Zamkowa 10 p. I. Nauka języka niem. w grupach o równych poziomach i celach od 4 zł. mies.

KOREPETYCYJ z wszystkich przedmiotów w zakresie gimnazjum udzielają studentki z Bursy Żeńskiej ul. S. B., Augustiańska 4, tel. 12-40. Informacje od godz. 14.30—15.30 i 19.30—21.00. (221—4)

STUDENTKA udzieli korepetycji z zakresu gimnazjum now. i st. typu. Poprawę gwarantuję. Zgłosz. do adm. „Dz. Wil.“ pod „5“.

Mieszkania i pokoje

POSZUKUJE mieszkania 4-ro lub 5-cio-pokojowego do zaraz, w odległości maksimum 20 min. drogi od mostu Zielonego. Zgłoszenia do admin. „Dz. Wil.“ (223—11)

Różne

AKUSZERKA dyplomowana. Zastrzyki, masaże, banki, opatrunki. Przyjęcia od 3—6 popoł.: ul. Św. Józefa Nr. 11, m. 5.



Nowa zupa **Knorr** o nazwie „Kraakowska“ zadowoli najwybredniejsze podniebienie. Jest to zupa z dodatkiem ryżu, jarzynki i pomidorów.

PRAWDZIWA NIESPODZIANKA DLA SMAKOSZÓW



Polskie Kino Światowid „RAPRYS MILIONERA“

Najpiękniejszy film doby obecnej
W rolach głównych **Marika Röck** i niezrównany **Hans Söhnker**
Humor! Doskonała muzyka. Nowe piosenki przebojowe! Nad program atrakcyjny.
Uprasza się o przybywanie na początki seansów 4, 6, 8 i 10 w niedzielę od godz. 2-jej

Zagraniczna wytwórnia artykułów markowych poszukuje na okręg tutejszy

dzielnego podróżującego

władającego możliwie także językiem niemieckim z branży artykułów markowych na stałą pensję i prowizję.

Pilne zgłoszenia z fotografią, własnoręcznie napisanym życiorysem i podaniem referencji pod „zastępca“ Warszawa, skrzynka pocztowa nr. 1049.

Resztki wysortowanej porcelany

wyprzedaje jedyny chrześcijański hurtowy skład szkła, fajansu, porcelany, naczyń, lamp i gramofonów.

D. H. „T. Odyniec“ — wł. I. MALICKA
WILNO, ul. Wielka 19, tel. 4-24.

Szkló okienne na skrzyni i szyby. Przeboje płyt gramofonowych od zł. 1.60.

Najniższe ceny.

Cenniki gratis.

Największy wybór.

Najelegantsze fasony.

Kalosze, Śniegowce, Deszczówki W. NOWICKI WILNO WIELKA 30

WŁASNA WYTWÓRNIA
gwarantowanego obuwia poleca obuwie wycieczkowe, spacerowe, sportowe, letnie, wiosenne, narciarskie, ciepłe zimowe i t. d.
Pantofle ranne, wyłogi papucze.

Popierajcie handel i rzemiosło chrześcijańskie

FRANK HELLER.

36

Osobliwa podróż do szefa

Przekład autoryzowany Wł. Olszewskiego.

Świadomość, że widzi szwedzkie miasteczko i rodaków, usunęła na drugi plan myśli o najbliższej przyszłości. Obrócił się i podszedł do szafki z gazetami. Wzrął pierwszą z brzegu rzucił okiem na wiadomości miejscowe i zaczął przeglądać kronikę stołeczną. Naraz wydało mu się, że pokój frua w powierzył. Podał gazetę profesorowi.

— Czy pan spodziewał się czego innego? — rzekł Collin z całym spokojem, przeczytałszy artykuł. Kacper skulił się jak pod uderzeniem obucha. Pod szumnym nagłówkiem: „Tajemnicze zniknięcie adwokata“ napisane było:

Jak już donosiliśmy, znikł przed kilku dniami niocny adwokat Kacper Tillius z Kristianshamm.

W ubiegły piątek wyszedł z hotelu w Berlinie, gdzie zamieszkał i do chwili obecnej nie powrócił. Niemieckiej policji kryminalnej nie udało się dotychczas wpaść na ślad zaginionego. Również i policja szwedzka rozpoczęła poszukiwania. Adwokat

Tillius cieszy się opinią cziwego ka statecznego i zdolnego prawnika. Ma lat 30, wzrost 175 cm., brunet o piwnych oczach i orlim nosie. Rysopis ten podawany będzie co pewien czas przez radio.

Dr. Tilliusowi osunęła się gazeta, poniedział ją jednak natychmiast i zakrył nią twarz. Wydawało mu się, że się dusi.

— Niech się pan nie denerwuje, nie potrzebnie — odezwał się profesor. — Tutaj, nikt nie zwraca na pana uwagi.

— Denerwuję się — odparł Kacper stłumionym głosem. — Oto pierwszy rezultat kombinacji, w której mnie pan uwikłał.

— Ależ, panie adwokat — odparł zdziwiony Collin. — Czy rzeczywiście nie był pan na to przygotowany? Czy naprawdę nie przewidywał pan tych ewentualności?

— Nie — rzekł Kacper cicho. — Nie? Znikł pan z hotelu jak kamfora i wyprowadził pan w polę berlińska policję kryminalną! Niech pan nie będzie dzieckiem!

— Istotnie, byłem dzieckiem, teraz jednak sądzę, że...

— Niech pan będzie cicho, kelnerka idzie.

Istotnie kelnerka przyniosła im pociechę i ukojenie, gdyż byli wyczerpani po bezsennej nocy i długotrwałym marszu. Postawiła na stole ogromny półmisek z mnóstwem świeżych przekąsek oraz ogromne dwie filiżanki kawy. Nie przyniosła natomiast ani cukierczki, ani korbka ze śmietaną. Z filiżanek unosił się przemiły, orzeźwiający zapach.

— Panie adwokat — odezwał się Collin po zaspokojeniu pierwszego głodu — zanim pan zacznie mi zlorzczyć, niech mi pan powie kiedy przypada płatność pańskiej polisy ubezpieczeniowej?

— Za trzy tygodnie — rzekł opryskliwie Kacper.

— Za trzy tygodnie! Więc czego pan narzeka? Myślałem, że za tydzień. A jak wyglądały księgi buchaltaryjne w pańskim biurze w chwili pana wyjazdu?

— Właściwie... były w porządku — mruzczał Tillius.

— Tak myślałem. Wspomnienie o panu w gazetach nie jest wcale złe, przeciwnie, bardzo dla pana pochlebne. Znam ludzi, którzy radziłyby byli mieć podobne wspomnienia. Niech pan spojrz choćby na tę gazetę. Doniesienie na trzeciej troni-

cy pod nagłówkiem: „Wypadki zagranicą“.

Berlin, dnia 27.3. Znany w niemieckim świecie artystycznym dr. Egon Fürst znaleziony został dziś rano martwy przed kościołem św. Magdaleny. Dr. Fürst był ekspertem sztuki kościelnej i cieszył się jako jej wybitny znawca, sławą europejską. Pod jego kierunkiem dokonywane było odnowienie kościoła św. Magdaleny. Śmierć nastąpiła przypuszczalnie wskutek nieszczęśliwego wypadku. Władze sądowe opieczętowały rusztowanie, otaczające kościół.

Tillius opuścił gazetę i zapomniał o własnych strapieniach. Sądząc z daty, depesza musiała być nadana z Berlina w ciągu wczorajszego dnia, morderstwo zatem dokonane z stało w czasie, gdy płynęli łodzią rybacką ze Swinoujścia. Kacper przypomniał sobie pierwsze spotkanie z uczonym archeologiem i przepowiedniami astrologicznymi, jakie wyczytał w Universum. Przepowiednie więc sprawdziły się... dr. Fürst zmarł przedwczesnie.

— Wiadomość ta sprawiła na pana silne wrażenie — odezwał się Collin.

— Istotnie — odparł Kacper. — Znałem nieboszczyka, aczkolwiek niewiele. Niezwykła historia!

— Ach, tak! Pan mecenas znał go! Nigdy mi pan o tym nie mówił.

— O nieciekwej rzeczy panu nie mówiłem i prawdopodobnie nigdy go opuściłem dworzec w Berlinie.

— Niech pan nie będzie tak cierpki w stosunku do mnie, panie mecenasie.

— Ponadto — ciągnął Tillius — śledził pan każdy mój krok od chwili gdy opuściłem dworzec w Berlinie. Sam mi pan o tym mówił, prawda? Musiał pan również wiedzieć, że w drugim dniu pobytu w Berlinie wypadkowo odwiedziłem kościół św. Magdaleny i że również przy adwokata spotkałem tam dr. Egon Fürsta.

— Profesor Collin spojrz na Kacpra niewinnym wzrokiem.

— O tym nie poinformowano mnie, widocznie przez zapomnienie.

— A czy pan profesor znał dr. Fürsta?

— Ja? Mieliśmy tylko wspólnych znajomych, nie ponadto. Za godzinę mamy pociąg, najlepszy, jaki znalazłem w rozkładzie jazdy. Zostawmy w spokoju dr. Fürsta.

— Ale nie odpowiedział mi pan profesor, czy go pan znał.

— Przecież panu powiedziałem, że mamy wspólnych znajomych i nie ponadto. Czy naprawdę interesuje pana tak bardzo, czy go znałem, czy nie?

(D. c. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 10. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZENI: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lam) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednostr., nekrologi 40 gr., za tekstem (5 lam) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Komunikaty instytucji dobrocz. i społeczn. za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń w tej sprawie.

